Pełna tabela loterii na stronie 7-ej

ROK XIV. Nr. 323 (4283) WILNO, środa 24 listopada 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Państwa dłużnicze i państwa wierzycielskie

Obserwując te przekształcenia, jakie zachodzą ostatnio w stosunkach międzynarodowych, te różne fronty antykomunistyczne i inne, owo łączenie się ze sobą państw o podobnym ustroju i ideologii, jak np. sojusz niemiecko-włoski, niedostatecznie uwzględniamy znaczenie czynnika ekonomicznego w tym wszystkim.

Tymczasem zaś właśnie bardzo często na politykę zagraniczną, na akces do tego, a nie innego bloku, mają przemożny wpływ momenty gospodarcze. Ostatnio np. przewrót wewnętrzny i spodziewany akces Brazylii do frontu antykomunistycznego najłatwiej jest wytłumaczyć przyczynami gospodarczymi. Pisaliśmy już o tym w „Kurjerze" po zmianach ustrojowych, wprowadzonych w Brazylii i jej ideowym zbliżeniu do porozumienia Tokio — Berlin — Rzym. Sprawa ta jednak wymaga szerszego naświetlenia. Ekonomicznie rzecz biorąc daje się przeprowadzić jeden podział zasadniczy pomiędzy państwami całego świata. Jest to podział na państwa dłużnicze i państwa wierzycielskie.

Państwa dłużnicze mają do spłacenia długi zagraniczne, zaciągnięte w takich czy innych okolicznościach. Aby spłacać długi muszą dbać o dodatni bilans płatniczy, muszą eksportować często więcej, niżby tego wymagała racjonalna gospodarka, byle tylko zdobyć walutę zagraniczną na spłatę zobowiązań.

Na tle takiego stanu rzeczy rodzi się dumping, czyli sztuczne opodatkowanie konsumcji wewnątrz kraju na rzecz zagranicznego importera i konsumenta.

Skutki dumpingu w Polsce można obserwować chociażby na przykładzie cukru, który przecież w kraju kosztuje znacznie drożej, niż po wywiezieniu jego za granicę. Stąd dowcip, że „cukier krzepi", ale cukrowników i świnie angielskie. Polityka cukrownicza w Polsce jest działem bardzo specyficznym i wchodzi tam w grę wiele elementów ubocznych.

Wystarczy tego, co powiedzieliśmy, aby wykazać trudność sytuacji państw dłużniczych. Na to, żeby płacić — muszą eksportować. Aby eksportować — muszą obciążać własne życie gospodarcze dodatkowymi kosztami wysokich cen, cen utrzymywanych dzięki cłom ochronnym, przeciwdziałającym importowi, lub umożliwiającym eksport dumpingowy.

Zachodzi pytanie: dlaczego państwa dłużnicze regulują zobowiązania? Co je do tego zmusza? W pierwszym rzędzie zachęca je do tego nadzieja otrzymania nowych pożyczek, obawa utraty międzynarodowego kredytu.

No, ale powiększenie zadłużenia prowadzi do zależności ekonomicznej. Szereg państw dłużniczych nie chce dopuścić do tego i broni swej niezależności gospodarczej przez autarkię. Państwom wierzycielskim zależy na ekspansji kapitału w każdej formie, a więc i w formie towarowej. Przed tą ekspansją państwa dłużnicze bronią się zamykając granice celne, popierając, często nawet znacznym kosztem, własną wytwórczość. Stąd tendencją polityki gospodarczej państw wierzycielskich (Anglia, Stany Zjednoczone) jest liberalizm, swoboda obrotów międzynarodowych. Tendencją państw dłużniczych — ograniczanie obrotów. Z początku ta tendencja objawia się tylko po stronie importu, a eksport jest popierany. Jednak po pewnym czasie zazwyczaj państwo dłużnicze dochodzi do wniosku, że forsowanie eksportu dla zdobycia walut zagranicznych zanadto je wyczerpuje gospodarczo. Wówczas następuje zawieszenie płatności zobowiązań, zautarkizowanie i strony eksportowej, życia gospodarczego. Dzieje się to zazwyczaj wówczas, gdy kraj dłużniczy, z reguły niemal surowcowy, rozbuduje już jako tako swój przemysł i może sobie dać radę bez wydatniejszej pomocy państw bardziej uprzemysłowionych i silnych gospodarczo — wierzycielskich.

Gdy spojrzymy na państwa dziś blokujące się, przekonamy się, że jest to porozumienie antykomunistyczne jeżeli chodzi o jego oblicze polityczne. Jeżeli chodzi o stronę gospodarczą — wymierzone ono jest raczej przeciwko państwom, bankierom świata — Anglii, USA, Francji. Zwłaszcza taki charakter temu porozumieniu nadaje przewrót w Brazylii, tego typowego amerykańskiego dłużnika, nie tylko amerykańskich bankierów. Porozumienie dłużników bankierzy chcą rozbić i stąd wizyta lorda Halifaxa w państwie z całego bloku państw dłużniczych najbliższym psychice wierzycielskiej (ze względu na uprzemysłowienie) w Niemczech.

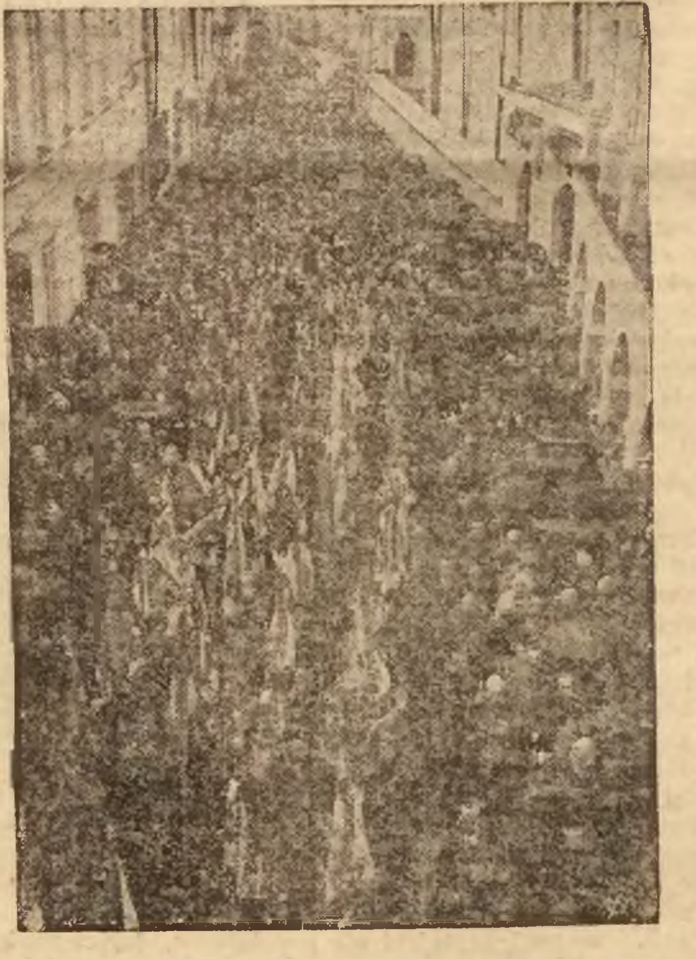
Oczywiście, działa tu jeszcze cały szereg przyczyn i nie można sprawy zbytnio upraszczać, ale podział na państwa wierzycielskie i dłużnicze w każdym razie wiele wyjaśnia i znakomicie uzupełnia całość obrazu jeżeli chodzi o ukryte sprężyny rządzące posunięciami dyplomatów.

Piotr Lemiesz.

Pierwszy Ogólnopolski Zjazd P. O. W. w Wilnie



Moment złożenia hołdu Sercu Marszałka Jżzefa Piłsudskiego przez delegacje Ogólno-polskiego Zjazdu POW u stóp mauzoleum na cmentarzu Rossa. W pierwszym szeregu widzimy: min. Kościałkowskiego, płk. Koca, gen. Dąb-Biernackiego i gen. Kruszewskiego.



Delegacje okręgów POW ze sztandarami w Ostrej Bramie.



Artystyczny ryngraf, dar Śląskiego Okręgu POW, który został zawieszony w Ostrej Bramie, po poświęceniu go przez J.E. ks. metropol. Jałbrzykowskiego.

Nawet i w Chinach żona przegadała męża

10-ciu przeciw wojnie, 8-miu za wojną lecz w ich liczbie żona Czang-Kai-Szeka

TOKIO (Pat). „Niczi Niczi Szimbun" donosi z Szanghaju, iż 14 bm. odbyła się w Nankinie konferencja 18 ministrów i generałów rządu nankińskiego z udziałem marszałka Czang-Kai-Szeka i jego małżonki, zajmującej wysokie stanowisko w narodowym komitecie obrony Chin.

Według zapewnienia dziennika japońskiego dziesięciu uczestników narady wypowiedziało się za rozpoczęciem rokowań pokojowych z Japonią, ośmiu zaś, w tej liczbie pani Czang-Kai-Szek za prowadzeniem działań wojennych Opinia mniejszości przeważyła i urzędy centralne postanowiono przenieść z Nankinu do Czunkingu i Hankou. Pismo japońskie zapewnia, że zwolennikami pokoju z Japonią są: marsz. Czang-Kai-Szek, minister wojny Hojingczin i szef sztabu głównego gen. Czengczien.

Chiny zakupiły 60 samolotów w Sowietach

TOKIO, (PAT). — Agencja Domei donosi z Szanghaju, że rząd nankiński zakupił w Sowietach 50 samolotów bojowych, ponadto zaś 10 samolotów bombardujących.

11 pilotów sowieckich przybyło już do Nankinu i pełni czynną służbę w nankińskim lotnictwie

Rewelacyjne dokumenty wykryła policja w Paryżu

PARYŻ, (PAT). — W związku z rewizją, przeprowadzoną na Avenue Rodin u inż. Deloncle, władze bezpieczeństwa oświadczyły, że znaleziono tam nadzwyczaj doniosłe dokumenty, które doprowadzą do wykrycia sensacyjnych szczegółów.

Inspektor generalny policji Mondanel oświadczył, że sprawa jest poważna. Władze pragną oprzeć oskarżenie na solidnych podstawach, a wówczas nazwiska oskarżonych zostaną opublikowane.

Gen. Knoll potępia demonstrantów w Poznaniu

POZNAŃ (Pat). Dowódca Okręgu Korpusu Nr. 7 gen. Knoll ogłosił następujące oświadczenie:

Dzień 1 listopada obchodzony uroczyście w całej Polsce jako „święto niepodległości" został w Poznaniu zakłócony napaściami na biorące udział w święcie organizacje społeczne i przysposobienia wojskowego.

Biorąc pod uwagę, że:

1) Zgodnie z regulaminem wojskowym (reg. sł. wewn. cz. 3) defiladę przyjmuje najstarszy rangą oficer garnizonu,

2) że wojsko organizując przebieg uroczystości oraz defilady, wzięło na siebie odpowiedzialność za porządek i bezpieczeństwo organizacyj, biorących udział w uroczystości, których było gospodarzem.

3) organizacje p. w. i społeczne wzięły udział w obchodzie i defiladzie na apel pana ministra spraw wojskowych,

stwierdzam, że akty napaści, mącąc powagę uroczystości i wprowadzając w atmosferę uroczystego obchodu niegodne wystąpienia o cechach partyjno-politycznych, ugodziły w wojsko.

Faktu obrażenia wojska nie umniejszą okrzyki wznoszone na cześć defilującego wojska, policji i niektórych organizacyj społecznych, wobec czego zastrzegam sobie pełne wyciągnięcie konsekwencyj.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. 7
(—) KNOLL
generał brygady

Przedstawiciele organizacyj społecznych wejdą do Rady Naczelnej i Rad Okręg. O Z N

Po zapowiedzi przez szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Koca reorganizacji strukturalnej sztabu szefostwa O. Z. N., trwają — jak się dowiadujemy — nieprzerwane prace nad zrealizowaniem tej zapowiedzi.

W nowej strukturze bardzo ważna rola przypadnie Radzie Naczelnej, w skład której wejdą między innymi prawdopodobnie przedstawiciele organizacyj społecznych, które zgłosiły swój akces do Obozu. Organizacje te reprezentowane będą również w tworzących się radach okręgowych i powiatowych.

Poza tym w centrali Obozu Zjednoczenia Narodowego przepracowywane są obecnie szczegółowe wytyczne dla organizacyj, które zgłosiły akces do Obozu. W wytycznych tych podany będzie dokładnie zakres działania poszczególnych organizacyj w ramach wspólnego planu.

Posłowie ukraińscy u P. Prezydenta

WARSZAWA, (PAT). Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął w dniu wczorajszym wicemarszałka Sejmu Mudryja w towarzystwie posła Pełeńskiego, inż. Polija i inż. Mudryka.

Audiencja dotyczyła spraw natury gospodarczej.

Ks. Alba reprezentantem gen. Franco w Londynie

SALAMANKA, (PAT). Radio Nacional donosi: w wyniku wymiany not między brytyjskim Foreign Office a rządem w Salamance ks. Alba mianowany został oficjalnie reprezentantem interesów narodowej Hiszpanii w Londynie.

Najpierw równouprawnienie w przydziale kolonij

potem współpraca i porozumienie

Rezultat rozmów lorda Halifaxa z kanclerzem Hitlerem

LONDYN, (PAT). — Z kół zazwyczaj dobrze poinformowanych korespondent PAT otrzymuje następujące wyjaśnienie o rozmowach odbytych przez lorda Halifaxa z kanclerzem Hitlerem.

Kanclerz Rzeszy miał zaznaczyć wobec przedstawiciela rządu brytyjskiego, że zasadniczo **pragnie wyjaśnienia stosunków niemiecko-brytyjskich w sensie znalezienia szerokiej płaszczyzny przyjaznego współdziałania obu mocarstw dla sprawy utrzymania pokoju,** ale tylko w ramach spraw bilateralnych, obchodzących bezpośrednio oba kraje.

2) Pierwszym i naczelnym warunkiem przystąpienia Niemiec do jakiejkolwiek współpracy z W. Brytanią jest uzyskanie od rządu brytyjskiego **zupełnie otwartego formalnie wiążącego zobowiązania, że W. Brytania uznaje w zasadzie równouprawnienie Niemiec do posiadania i administrowania kolonij.** Deklaracja taka przypominałaby w pewnym stopniu deklarację mocarstw w sprawie przyznania Niemcom równouprawnienia zbrojeń w r. 1934.

3) Będąc w posiadaniu tego rodzaju deklaracji co do równouprawnienia kolonialnego, **kanclerz Hitler nie podejmowałby żadnych kroków do wprowadzenia przemocą jakichkolwiek zmian w kolonialnym stanie posiadania, wychodząc z założenia, iż słuszne roszczenia kolonialne Niemiec, zwłaszcza co do obszarów kolonialnych w Afryce, same przez się przeforsowałyby w ciągu kilku lat praktyczne rozwiązanie tego zagadnienia.**

W Londynie podkreślane jest, że takie postawienie sprawy zgodne byłoby z programem kolonialnym, wyłuszczonym przez kanclerza w jego mowie w Augsburgu z ub. niedzieli. W mowie tej zresztą, jak podkreślane jest w angielskich kołach oficjalnych, kanclerz Hitler z jednej strony odroczył konkretne załatwienie swoich roszczeń kolonialnych na 8 lata, ale z drugiej strony **znacznie rozszerzył swe żądania poza zakres dawnych kolonij niemieckich z przed wojny, wysuwając zasadę proporcjonalności kolonialnego stanu posiadania w stosunku do liczebności ludności.** Tak więc Niemcy, liczące ponad 70 milionów mieszkańców posiadałyby prawa do większego obszaru kolonialnego aniżeli W. Brytania, licząca 45 miln. lub Francja, licząca 40 miln. mieszkańców.

4) **Sprawa Austrii stanowi zagadnienie wewnętrzne świata germańskiego** i rozwiązana być może jedynie na drodze dwustronnego porozumienia między macierzystymi Niemcami a Austrią. Kanclerz gotów jest udzielić formaln. zapewnienia, iż **nie będzie dążyć do narzucenia Austrii drogą przemocy form rządów lub ustosunkowania się prawnopaństwowego wobec Rzeszy,** ale wzamian uzyskać on musi zapewnienie, że strony W. Brytanii, że rząd brytyjski nie będzie podejmował niczego, co by utrudniać miało naturalną ewolucję polityczną i kulturalno-narodowościową, dokonywującą się w Austrii.

5) W stosunku do Czechosłowacji kanclerz Hitler oświadczyć miał **gotowość swoją zawarcia z Czechosłowacją paktu nieagresji na podstawie przyznania przez rząd w Pradze autonomii administracyjnej i kulturalnej Niemcom w Sudetach.**

6) Co się tyczy rokowań o pakt mocarstw zachodnich, zamiast dawnego paktu lokarneńskiego, a także co się tyczy ustosunkowania się Niemiec do Ligi Narodów i jej reformy, kanclerz Hitler uważa dzisiaj za przedwczesne zajęcie stanowiska, twierdząc, że najpierw załatwione być muszą poprzednio wymienione sprawy, dotyczące żywotnych zagadnień niemieckich, nie mogących w żadnym stopniu być podporządkowanymi Lidze Narodów.

7) Kanclerz Hitler podkreślić miał wobec lorda Halifaxa **konieczność walki całej Europy przeciwko bolszewizmowi** i oświadczyć, że hasło tej walki pozostaje naczelnym hasłem nowych Niemiec zarówno wewnątrz Rzeszy niemieckiej, jak i poza jej granicami. Pod tym kątem widzenia rozpatrywać należy pakt antykomunistyczny, Niemiec Włoch i Japonii, a także ustosunkowanie się Rzeszy niemieckiej wobec wojny domowej w Hiszpanii.

8) Kanclerz Hitler zaznaczyć miał wobec lorda Halifaxa, że **pragnie położyć kres wojnie na Dalekim Wschodzie** i że o ile uzyska w tym kierunku zgodę głównie zainteresowanych mocarstw, to jak W. Brytanii, St. Zjedn. i Francji, to mając zapewnioną zgodę Włoch, gotów jest podjąć się roli mediatora w sporze między Japonią i Chinami.

Jeżeli powyższe informacje okazałyby się prawdziwe, a wszystko zdaje się za tym przemawiać — to wskazywałoby to, że **odskocznią dla jakichkolwiek prób porozumienia angielsko-niemieckiego będzie zasadnicza i raczej teoretyczna na razie zgoda W. Brytanii na równouprawnienie kolonialne Niemiec w Afryce.**

O ile rząd brytyjski będzie w stanie zdecydować się na tego rodzaju deklarację, to kwestia porozumienia niemiecko-brytyjskiego przybrać może szybko bardzo konkretną postać. Inna rzecz, że uzyskanie jednolitej zgody gabinetu brytyjskiego na tego rodzaju deklarację wydaje się być w obecnych warunkach rzeczą bardzo trudną. W kołach partii konserwatywnej twierdzą, że sprawa ta do prowadziłaby do rozłamu w gabinecie oraz sprowadziłaby poważny kryzys rządowy. Nie ulega jednak wątpliwości, iż poza niektórymi wpływowymi kołami większości konserwatywnej, w innych sferach zarówno konserwatywnych, jak i liberalnych widoki porozumienia z Niemcami uważane są za bardzo pociągające.

Zagadnienia kredytowe rolnictwa

Przedstawiciele sfer roln. u p. wicepremiera

WARSZAWA, (PAT). — P. wicepremier E. Kwiatkowski przyjął w dniu wczorajszym w towarzystwie podsekretarza stanu K. Morawskiego i dyrektora St. Sadkowskiego delegację Prezydiów Związku Izb i Organizacyj Rolniczych oraz Koła Rolników posłów i senatorów w osobach: posłów Sobczyka, Światopełk Mirskiego, Jabłońskiego, Hyli i Krzeczunowicza oraz prezesa Krzyżanowskiego.

Delegacja złożyła na ręce p. wicepremiera jako kierownika prac gospodarczych rządu oraz ministra skarbu obszerny memoriał, dotyczący zagadnień kredytowych rolnictwa. W wyniku dłuższej rozmowy, w toku której p. wicepremier stwierdził, że zagadnienia te są przedmiotem aktualnych, rozważań ministerstwa skarbu — ustalone zostały zasady współpracy organizacyj rolniczych z ministerstwem, zmierzające do ustalenia ostatecznych wniosków.

Wileński Komitet Pomocy Bezrobotnym rozpoczął działalność

Życiowe uchwały w sprawie gromadzenia ziemniaków

Wojewódzki Komitet Obywatelski Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie rozpoczął swoją działalność. W dn. 23 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie prezydium wydziału wykonawczego tego komitetu pod przewodnictwem prof. **W. Staniewicza,** na którym zostały omówione bieżące sprawy.

Sekcje Komitetu w najbliższych dniach przystąpią do opracowania wniosków, dotyczących zorganizowania akcji w szerokich granicach. Ze spraw pilnych załatwiono sprawę gromadzenia na prowincji ziemniaków. Ponieważ w wielu wypadkach transport zebranych dla Komitetu ziemniaków jest zbyt kosztowny, trzymanie zaś na miejscu większych zapasów jest ryzykowne wskutek zbliżających się mrozów, udzielono pozwolenia na sprzedaż ziemniaków na miejscu i przekazywanie gotówki.

Następne posiedzenie odbędzie się w końcu tego miesiąca.

POMOC BEZROBOTNYM — OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO OBYWATELA.

Staszys przed Sądem Najwyższym

oskarżony o nielegalne przewożenie złotych medali

Sąd sprawę przekazał do ponownego rozpatrzenia

Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną, wniesioną przez obrońcę p. Staszysa, prezesa rozwiązanego przez władze Litewskiego Komitetu Narodowego w Wilnie.

P. Staszys, jak wiadomo, niedawno był bohaterem głośnego procesu o nielegalne przemycanie funduszów z Litwy, za co skazany został na 1 rok więzienia i 10 tysięcy złotych grzywny.

Ostatnio Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę p. Staszysa dotyczącą również wykroczeń dewizowych.

Miała ona charakter zasadnicz, gdyż chodziło o ustalenie, czy przewożenie złotych medali traktowane może być jako wywóz kruszcu. Za to wykroczenie Staszys skazany został w swoim czasie na 100 zł. grzywny.

Sąd Najwyższy, po zbadaniu sprawy, wyrok uchylił, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu.

Regulamin międzyzwiązkowej komisji organizacyj młodzieżowych

Podpisany niedawno regulamin Międzyzwiązkowej Komisji Porozumiewawczej Organizacyj Młodzieżowych składa się z 8-miu artykułów.

Według regulaminu w skład komisji wchodzi po 3-ch przedstawicieli organizacyj, które zgłosiły akces do porozumienia oraz przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wojskowych, Ministerstwa WR i OP oraz Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego. O przyjęciu nowych członków decyduje plenum Komisji. Na czele stoi prezydium, składające się z 4-ch członków, po jednym z każdej organizacji.

W celu przepracowania zagadnień, względnie przygotowania wniosków, została powołana komisja organizacyjna, prasowa i studiów. Dla zagadnień, związanych z pracą dziewcząt i kobiet została powołana rada, pracująca na prawach komisji.

Znowu Janson podjął się tworzenia nowego rządu belgijskiego

BRUKSELA, (PAT). — Król Leopold zwrócił się ponownie do Jansona, powierzając mu misję tworzenia nowego rządu po odmowie z jaką się spotkał ze strony Tschoffena i Bruneta. Tschoffen już w godzinach rannych uchylił się od podjęcia się misji uformowania nowego rządu. Podobne stanowisko zajął minister bez teki Brunet, deputowany socjalistyczny, do którego król zwrócił się z kolei z propozycją, by wszczął rozmowy z przedstawicielami stronnictw.

Janson wobec odmowy przedstawicieli innych stronnictw, pozostał jedynym kandydatem na przyszłego szefa rządu i ponownie podjął się misji tworzenia nowego rządu.

Zebranie informacyjne

przedstawicieli grup parlamentarnych

WARSZAWA, (PAT). — W dniu 23 bm. odbyło się pod przewodnictwem Marszałka Sejmu, St. Cara, zebranie przedstawicieli parlamentarnych grup regionalnych. Marszałek Sejmu poinformował zebranych o projektach ustaw, które rząd zamierza wnieść na najbliższą sesję zwyczajną. Poza tym omówione były sprawy, związane z powołaniem komisyj sejmowych.

Nie doszło do wyborów uzupełniających

do Zarządu Wil. Izby Rolniczej

Onegdaj miały się odbyć w Wileńskiej Izbie Rolniczej uzupełniające wybory dwóch brakujących członków Zarządu Izby. Jak się dowiadujemy, wobec nieuzgodnienia kandydatów na tych członków wybory się nie odbyły i zostały odroczone do następnego posiedzenia Rady Izby.

Gen. Franco

pozwala Baskom wrócić do kraju

JEAN DE LUZ (Pat). Rzeźbiarz Real del Sarte, który udał się do Hiszpanii, by omówić z gen. Franco warunki powrotu do kraju Basków, którzy schronili się na teren Francji, powrócił z podróży i oświadczył, że gen. Franco gotów jest zezwolić na powrót uciekinierów baskijskich pod warunkiem, że albo zaciągną się do szeregów armii narodowej, albo pracować będą w zakładach przemysłu wojennego.

W razie gdyby powracający uciekinierzy nie zgodzili się ani na jedną ani na drugą ewentualność, będą oni zamknięci w obozach koncentracyjnych do czasu, aż dwaj obywatele hiszpańscy, znani ze swych niezłomnych przekonań narodowych, złożą za nich odpowiednie gwarancje.

Komuniści skazani w Kielcach

KIELCE (Pat). W wyniku pięciodniowej rozprawy przeciwko 32 oskarżonym o działalność wywrotową w poniedziałek sąd okręgowy w Kielcach ogłosił wyrok skazujący: Altera Goldsteina na osiem lat więzienia, Izraela Paciorkowskiego i Chaję Górkę na 6 lat więzienia każdego, Szmula Pantirera, Abrama Piwko, Esterę Kuperberg po 5 lat więzienia, Chanę Weber na 4 lata, Stellę Cemberkiewicz, Joska Kantora, Szymona Goldmana, Kreidlę Kaufman i Chaję Goldszleger po 3 lata więzienia, Jana Waligórę na 8 mies. aresztu. Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił. Od wyroku prokurator zapowiedział apelacie.

Posiedzenie Rady Oświecenia Publiczn.

Dziś odbędzie się w Warszawie posiedzenie Rady Oświecenia Publicznego, zwołane przez Ministerstwo WR i OP.

Jak się dowiadujemy, Wilno na tym zebraniu będą reprezentować: rektor USB ks. prof. Wóycicki i prof. dr. Witold Staniewicz.

Wczoraj rozstrzelano znowu 11 osób

MOSKWA (Pat). Według danych z dnia wczorajszego rozstrzelano 11 osób.

W Astrachani skazano na śmierć dwóch funkcjonariuszy żeglugi wołżańskiej, a trzech na kary więzienia od 8 do 10 lat. Wszyscy skazani byli członkami kontrrewolucyjnej grupy szkodniczej, która m. in. usiłowała wywołać wśród robotników niezadowolenie z władzy sowieckiej.

W Leningradzie rozstrzelano za szkodnictwo 6-ciu funkcjonariuszów firmy hodowlanej w rejonie kresteckim. W Samarze rozstrzelano dwóch funkcjonariuszy składów naftowych za wrogi stosunek do władz sowieckich i za defraudację mienia państwowego.

W Iwanowie rozstrzelano jednego szofera za nieostrożną jazdę., a drugiego za to samo wykroczenie skazano na 10 lat.

Na uwagę zasługuje fakt, że z chwilą zakończenia najważniejszej fazy kampanii wyborczej — nominacji i rejestracji kandydatów, którą w tutejszych kołach zagranicznych uważają za faktyczne przeprowadzenie wyborów, liczba procesów kończących się masowymi wyrokami śmierci, według danych prasowych znacznie zmalała.

Przemówienia min. Kościałkowskiego i płk. Koca na obiedzie peowiackim

Podczas niedzielnego obiadu starszyzny peowiackiej i legionowej w Wilnie pierwszy zwrócił się do zebranych gospodarz— min. Kościałkowski, charakteryzując epokę, w której żyjemy. Ppłk. Kościałkowski podkreślił, że dzisiejszy zjazd dowiódł niezbicie to, co było już jasne i przedtem, że między peowiakami i legionistami nie ma żadnej różnicy. Zmieszane z sobą szeregi legionowo-peowiackie dowodzą, że zwarty i jednolity front żołnierzy Józefa Piłsudskiego stoi karnie i z całkowitym oddaniem pod rozkazami Jego następcy — Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza. Najlepszym dowodem braterstwa peowiacko-legionowego jest fakt, że dziś na zjeździe peowiackim reprezentuje Związek Legionistów jego komendant płk. Adam Koc, założyciel i twórca P. O. W. dwukrotny komendant naczelny tej organizacji i jego (min Kościałkowskiego) przełożony. Peowiacy posłuszni rozkazom i wskazaniom Marszałka Śmigłego-Rydza, ze wszystkich swych sił poprą akcję zjednoczenia narodu, prowadzoną z ramienia Wodza Naczelnego przez płk. A. Koca — swego byłego dowódcę, którego darzą pełnym zaufaniem. Min. Kościałkowski zaznacza, że dziś na odprawie komendantów okręgów polecił, by wszystkie placówki P. O. W. w terenie wzięły pełen oddania udział w pracach Obozu Zjednoczenie Narodowego, wnosząc doń swe wielkie doświadczenie, żołnierską odwagę i karność i swe ogromne wartości ideowe.

Płk. Adam Koc odpowiedział min. Kościałkowskiemu w pięknych słowach. Zaznaczył, że zawsze był i jest żołnierzem. Tak, jak na rozkaz Józefa Piłsudskiego w sierpniu 1914 roku stworzył i zorganizował P. O. W. — tak teraz w całej swej pracy jest żołnierzem, stojącym z żołnierskim posłuszeństwem pod rozkazami Marszałka Śmigłego-Rydza. Zebrani tu, najwierniejsi i najstarsi żołnierze Józefa Piłsudskiego, oddali swemu Komendantowi wszystko: bezgraniczne zaufanie miłość i posłuszeństwo żołnierskie, ciało, duszę i serce — oddali swe myśli i swe czyny bez reszty, oddali je bezosobowo. Nieśmiertelny Marszałek, mając w swych rękach taką siłę i takie tworzywo — mógł swym Nadludzkim Geniuszem stać się największym realizatorem w historii Polski i wskrzesić nam Ojczyznę oraz zbudować Wielką Polskę. Dziś oczy wszystkich zwrócone są na Jego następcę — Marszałka Śmigłego-Rydza. Chcemy, by kontynuował On dzieło Józefa Piłsudskiego, by je rozszerzał, by wiódł Polskę na szlaki wielkości i coraz mocarniejszej potęgi. By Wódz mógł tego dokonać, by skrócić drogę i zmniejszyć Jego trud olbrzymi — musimy być Mu oddani tak bez reszty, jak byliśmy oddani Józefowi Piłsudskiemu. Wielkie dziś i jutro Polski wymaga od nas olbrzymiego wysiłku, ogromnej bezosobowej pracy i częstokroć wyrzeczenia się tego, co nazwiemy nadmiarem indywidualności i inicjatywy. Płk. A. Koc dziękuje min. Kościałkowskiemu za jego słowa, wierzy, że współpraca legionowo-peowiacka wzmoże, pogłębi i przyśpieszy pracę nad zjednoczeniem narodu polskiego.

Echo zebrania Rady Izby Rolniczej w Wilnie

„Wschodnie metody wychowawcze"

które jakoby stosuje... gen. Żeligowski

Tytuł niniejszego artykułu ujęty jest w cudzysłów, gdyż takiego dosłownie określenia użył p. sen. Malski dla scharakteryzowania idei uzdrowienia samorządu i powszechności w obsłudze rolnictwa, w czasie dyskusji na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Wileńskiej Izby Rolniczej. Polemizując z treścią „tajnej" (?) broszury p. t. „Projekt reformy samorządu rolniczego na Zemiach Północno-Wschodnich" (Wilno 1937), opracowanej przez Biuro Studiów OZN Okr. wileńskiego i nowogródzkiego, oraz cytując z niej oderwane ustępy, wysnuł p. sen. Malski wniosek, że dążeniem wyznawców idei odrodzenia samorządu jest sprawowanie przymusu przy pomocy bata, oddanie biednego rolnika na pastwę administracji, słowem omal że nawrót pańszczyzny i czasów zaborczych.

Asumpt do tak daleko idących przypuszczeń dało następujące zdanie z cytowanej broszury (str. 13): „...Pamiętać trzeba, że chłop tutejszy ma bardzo swoistą psychikę i oryginalne na różne sprawy zapatrywanie. Nie można tu przykładać miarki właściwej na zachodzie. Ludność tutejsza inaczej się zapatruje na sprawę przymusu niż, powiedzmy, w Wielkopolsce. Chłopi miejscowi zdają sobie sprawę ze swego nieprzygotowania i zacofania. Stąd duża nieufność we własne siły, a przychylny stosunek do przymusu, o ile tylko daje on pożyteczne rezultaty".

Powszechnie znana jest wartość oderwanych i przez to możliwych zawsze do dowolnej interpretacji cytat, jako argumentów dowodowych w dyskusji. Jeśli już jednak operować cytatami, to szkoda wielka, że p. senator nie przytoczył myśli wyrażonej o kilkanaście wierszy wyżej. „...Zwolennicy systemu dobrowolnych organizacyj rolniczych sprzeciwiają się wszelkim formom przymusowym, motywując swoje stanowisko tym, że z czasem dobrowolne organizacje obejmą ogół ludności. — Stanowisko to byłoby słuszne, gdybyśmy mogli czekać na stopniową i powolną ewolucję, która, według wszelkiego prawdopodobieństwa, trwałaby dziesiątki lat. W naszej jednak sytuacji odkładanie na dziesiątki lat wydaje się niemożliwe. Niemożliwe w pierwszym rzędzie ze względów na obronność państwa"... itd. itd.

Dobrowolność — przymusowość. Rzeczy pozornie proste, a dostarczające tyle objawów niezrozumienia lub raczej braku chęci zrozumienia i to ze strony ludzi mieniących się być elitą społeczeństwa rolniczego. Wszakże **organizacje dobrowolne są przymusowymi jeśli chodzi o źródło pokrycia ich potrzeb finansowych** i nic tego faktu nie zmieni. Nie da się też zaprzeczyć, że stan ten bynajmniej nie wpływa umoralniająco na metody wychowawcze stosowane wobec naszej ludności rolniczej.

Samorząd jest oczywiście przymusową formą prawną; nie można **nie być** członkiem samorządu **i na tym jego przymusowość polega.** Że jednak bardziej zachodnią formą wychowawczą (jeśli już posługiwać się mamy stronami świata) i bardziej **moralną** formą jest by za własne pieniądze o własnych, powszechnych sprawach stanowiło całe jak jest społeczeństwo rolnicze, to chyba nie ulega najmniejszej wątpliwości. Samorząd w chwili dzisiejszej znajduje się w upadku, jest zbiurokratyzowany, toteż ku uwadze p. sen. Malskiego pragnę stwierdzić, że odbiurokratyzowanie i postawienie samorządu na płaszczyźnie swobodnego wypowiedzenia się i rządzenia jest równie głęboką i wielką ambicją gen. Żeligowskiego, któremu z pewnością nie mniej niż p. sen. Malskiemu powszechny interes rolnika leży na sercu.

Pragnę tu również ze szczególnym naciskiem podkreślić tezy przemówienia p. rektora Staniewicza na omawianym zebraniu Rady Izby Rolniczej.

Samorząd na naszych ziemiach ma do spełnienia doniosłą i o wiele poza nasze pokolenie wykraczającą misję wychowawczą wobec miejscowej ludności.

Siedemnaście lat niepodległości naszego kraju nie wywarło jeszcze tu u nas tak głębokiego i trwałego wpływu jakiego pragnęlibyśmy wszyscy być świadkami.

Związanie warstwy rolniczej naszych województw i to nie jakiejś tej czy innej, lepszej czy gorszej elity, lecz całego rolnictwa z państwowością polską jest zadaniem zbyt wielkiej wagi, zbyt doniosłe konsekwencje historyczne zrodzić może w przyszłości, byśmy mogli nad nim przejść lekko do porządku dziennego.

Otóż stwierdzić można z pewnością, że chłopa białoruskiego czy litewskiego — lojalnych obywateli polskich nie pozyska zainteresowanie i przywileje których przedmiotem będzie obca mu zarówno poziomem inteligencji jak i stanem materialnym elita. Pozyskać go może natomiast i utrwalić w nim przekonanie o słuszności posunięć polskiej racji stanu na naszych ziemiach otwarte, szczere podejście do wszystkich **bez wyjątku** i stworzenie im sposobności do czynnego, osobistego zainteresowania się i pracy nad rozwojem rodzinnych wsi, całego rolnictwa i kraju. O sprawach tych nie wolno zapominać zastanawiając się nad możliwościami podniesienia wzwyż naszego rolnictwa.

Artykuł gen. Żeligowskiego, który się ukazał w poniedziałkowych numerach „Kurjera Wil." i „Słowa", a z powodu, którego p. sen. Malski wyrażał zdziwienie — zawiera głęboką prawdę. W życiu naszego społeczeństwa rolniczego odbywa się walka dwuch idei. Idei elitarności i powszechności. Idea powszechności zwycięża, co łatwo stwierdzić, jeśli się wsłuchać w głos tego prawdziwego, szarego i być może nie tylko nie znającego oblicza swych zawodowych „obrońców", lecz i stolicy swych ziem — Wilna, rolnika na kilku hektarach nadgranicznych piasków. Rolnik ten, jeśli nawet określenia „elitarność", „samorząd" itd. są dla niego niezrozumiałym dźwiękiem, rolnik ten ma zaufanie do gen. Żeligowskiego. Zaufanie oparte nie na słowach lecz czynach Generała i przeświadczeniu, że gdy w grę wchodzą najistotniejsze dla niego kwestie życia, Żeligowski na żadne kompromisy i półśrodki nie pójdzie.

Owa kwestia zaufania do gen. Żeligowskiego i świadomość potrzeby reformy ciążących na naszym życiu dysproporcyj i paradoksów życiowych sprawia, że szlaki reprezentowane przez zwolenników organizacyj dobrowolnych i wyznawców idei powszechności w obsłudze rolnictwa rozchodzą się coraz dalej.

Zwolennicy „dobrowolności" też są rozmaici. Są tacy, którzy uznając potrzebę powszechności w obsłudze rolnictwa doceniają też rolę organizacyj dobrowolnych i obie te metody predestynują do spełnienia zadania podniesienia rolnictwa i z tymi porozumienie jest możliwe.

Są też tacy, którzy opanowani doktrynerstwem „dobrowolności" nie chcą poza nią widzieć żadnych dróg dotarcia i ożywienia najszerszych warstw społeczeństwa rolniczego. Ci są na drodze do postawienia siebie poza nawiasem życia organizacyjnego naszego rolnictwa.

P. sen. Malski domagał się publicznej dyskusji nad t. zw. akcją gen. Żeligowskiego. Sprawa ta tylokrotnie była omawiana na łamach prasy i zebraniach, że nie sądzę, aby mógł zajść wypadek jej niezrozumienia

Zrozumiały ją najszersze warstwy rolnicze, tym bardziej więc należałoby tego zrozumienia oczekiwać ze strony elity.

„Wschodnie metody wychowawcze" w odniesieniu do poczynań gen. Żeligowskiego powstały w umyśle ludzi, którzy **nie chcą** zrozumieć doniosłości tej sprawy, a w momentach wyjaśnień dawanych przez swych oponentów stosują wschodnie metody dyskutowania, które w postaci nieopanowanych okrzyków p. Wędziagolskiego i Malskiego dziwnie kontrastowały z powagą poniedziałkowego zebrania Rady Wileńskiej Izby Rolniczej.

E. M.

Cicho sza!

W jednym z gimnazjów wileńskich zrobiono bardzo dowcipnie — nauczycielowie nie chcieli niedzielami przychodzić na wywiadówki. Co robić? Jak wiadomo, każdy nauczyciel ma t. zw. „okienka", czyli wolne godziny pomiędzy lekcjami. W „okienkach" tych wyznaczono dyżury. Kiedy nieszczęsny rodziciel chce pogadać z nauczycielem (lką) polskiego, niemieckiego, łaciny i matematyki musi cztery razy ganiać do gimnazjum. Najśmieszniej jest, jeśli sam pracuje gdzie indziej. Wtedy nie przychodzi. I jest spokój.

Czyż nie świetny kawał?

* * *

W średnich zakładach naukowych Stanów Zjednoczonych została przeprowadzona ankieta, której uczestnicy mieli wymienić najwybitniejszego żyjącego obecnie człowieka. Oto pierwszy dziesiątek:

1) Roosevelt, 2) Mussolini, 3) Hitler, 4) Lindbergh, 5) Stalin, 6) Einstein, 7) Ford, 8) Ks Windsoru, 9) Czang Kai Czek, 19) Jerzy VI, król Anglii.

Dość charakterystyczne!

* * *

Prof. Szentgyörgyi wykrył witaminę C. W wiedeńskim Towarzystwie Biologicznym opowiedział, w jaki sposób doszedł do tego ważnego odkrycia.

— Panie i panowie! — rozpoczął swój wykład. — Często uczony czy wynalazca wiele ma do zawdzięczenia przypadkowi. Ja odkryłem witaminę C dzięki... awanturze małżeńskiej.

Sala przyjęła to oświadczenie z wielkim uznaniem. Okazało się, że żona profesora wciąż go raczyła papryką. W końcu profesor się zbuntował.

— Nie będę jadł papryki.

— Cóż ja zrobię — zirytowała się profesorowa — czy mogę wyrzucać dary Boże, dlatego że ty grymasisz?

„Dla świętego spokoju" profesor obiecał, że papryka się nie zmarnuje i zabrał ją do laboratorium. I odnalazł w niej poszukiwaną od dawna witaminę C, którą wydzielił z papryki w czystej postaci, za co w tym roku otrzymał nagrodę Nobla.

Wniosek więc jasny — więcej awantur małżeńskich. Ileż to przy ich pomocy można zrobić odkryć naukowych!

* * *

Czytaliśmy wczoraj w „Kurjerze" taki oto reklamowy wierszyk:

Pytał Paweł Marcina: „co to będzie? już zima!
Smutno jest człowiekowi na świecie.
Marcin na to zaś rzecze: „Ech, ponury mój człecze
Chcesz radości? — ją znajdziesz w „Bukiecie"...

Bardzo piękny wierszyk. Tylko tkwi w nim jeden zasadniczy błąd — oczywiście to nie Marcin rozmawiał z Pawłem, jeno Maciej.

* * *

— Podobno ma wybuchnąć nowa wojna?

— Ech, mój drogi, to nie będzie wojna...

— Tylko?

— Tylko interwencja.

* * *

— Chciałbym dobrze zrozumieć, co znaczy wyraz neutralność?

— Jeśli ciebie złapią, powalą na ziemię, obiją, zabiorą twój pugilares, zegarek i pust monetkę, to znaczy, że jesteś neutralny.

* * *

Podobno na międzynarodowej wystawie łowieckiej ma być przyznana Niemcom pierwsza nagroda w dziale... kaczek.

* * *

Strajk w operze warszawskiej przeciąga się wskutek nieustępliwego stanowiska obu stron.

Krótko mówiąc: upór w Operze.

* * *

— Ostatecznie, mój drogi, Chińczycy do nikogo nie mogą mieć pretensji. Sami sobie winni — przecież to oni wynaleźli proch.

K. J. W.

Przeszło 200.000 osób na utrzymaniu Skarbu Państwa

Według preliminarzy budżetowych państwa, które przedstawione będą Sejmowi na nadchodzącej sesji ciał ustawodawczych, w roku budżetowym 1938/39 przewidziane jest pobieranie zaopatrzeń inwalidzkich, emerytalnych i t. p. ogółem przez 200.279 osób. W cyfrze tej inwalidzi wojskowi i wojenni stanowią 87.494 osób, zaś osoby pobierające renty wdowie — 61.619 osób.

NA WIDOWNI

ODEZWA REKTORA U. J. DO MŁODZIEŻY.

Na gmachu U. J. w Krakowie wywieszona została odezwa rektora Szafera, w której między in. rektor zaznacza, że w związku z petycją złożoną przez grupę polskiej młodzieży w sprawie oddzielnych miejsc na salach wykładowych,—w najbliższym czasie sprawa ta będzie załatwiona. Rektor wzywa młodzież do zachowania spokoju na salach wykładowych oraz przestrzega, że nie będą tolerowane samowolne i niekulturalne posunięcia pewnej grupy studentów, usiłujących siłą wprowadzić do sal U. J. zarządzenia porządkowe, których wydawanie na terenie Uniwersytetu należy wyłącznie do rektora.

Ponadto rektor Szafer wydał szereg zarządzeń jak, obowiązek okazywania legitymacji funkcjonariuszom Uniwersytetu pełniącym służbę przy wejściu do gmachu. Do gmachu zakładu fizycznego wchodzić mogą tylko studenci zapisani na wykłady. To samo odnosi się do gmachu chemii lekarskiej i kliniki neurologiczno - psychiatrycznej.

NA TLE PROCESU STUDNICKI — STARZYŃSKI.

Konsekwencją procesu Starzyński - Studnicki są rozmaite sprawy sądowe i honorowe. Jak donosi „Goniec Warszawski" między innymi wskutek listu prof. Bartla o zeznaniach prof. Romera wynikł spór honorowy między obu tymi świadkami. Według informacji „Czasu" prof. Romer występuje przeciwko prof. Bartlowi na drogę sądową.

PROCES ADW. SZUMAŃSKIEGO.

Oddział XII Sądu Grodzkiego w Warszawie wyznaczył na czwartek 25 bm. termin sensacyjnego procesu adw. Wacława Szumańskiego. Jak wiadomo, proces ten wynikł na tle listu otwartego do ministra sprawiedliwości p. Witolda Grabowskiego.

Na rozprawę nie wezwano świadków, a jedynie do akt sprawy załączono pismo adwokata Szumańskiego. Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Sądu Grodzkiego p. Fijałkowski.

NARADA POLITYCZNA U PADEREWSKIEGO?

W końcu listopada w Morges ma się podobno odbyć u Paderewskiego wielka narada szeregu wybitnych polityków opozycji z kraju przy udziale Witosa.

WARSZAWSKI KLUB DEMOKRATYCZNY POWOŁAŁ NOWĄ SEKCJĘ.

W niedzielę odbyło się w Klubie Demokratycznym w Warszawie zebranie konstytuujące sekcji literacko - artystycznej Klubu Demokratycznego, zwołane z inicjatywy pań Krahelskiej i Wojeńskiej

NOWE PISMO LITERACKO-SPOŁECZNE W KRAKOWIE.

W najbliższych dnia ma wyjść w Krakowie nowe pismo p. t. „Albo — albo". Redaktorem zostać ma Leon Kruczkowski. Współpraca ma być zapewniona ze strony sfer, pochodzących z PPS.

OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA ŻYDÓW.

Ag. „Echo" informuje: Organizacje Syjonistyczne wystąpiły z projektem zwołania do Warszawy w najbliższym czasie Ogólnopolskiej Konferencji delegatów wszystkich organizacyj gospodarczych i oświatowych (żydowskich). Konferencja ta miałaby wyłonić Komisję porozumiewawczą tych organizacyj. Informują, że Komisja ta będzie mieć za zadanie zwołanie na wiosnę do Warszawy licznego Ogólnopolskiego Zjazdu delegatów tych organizacyj.

List z Paryża

Jedziemy dalej

Zerkając z pewną ulgą na znane nam już pawilony — podejmujemy dalsze zwiedzanie tam, gdzieśmy je wczoraj przerwali.

Tuż koło Komitetu Ziemi Izraela — mieści się Japonia. Lekki, kontrastowymi barwami malowany pawilon sili się na możliwie dokładny wykaz swojej europeizacji, podczas gdy my szukamy w nim egzotyki. Są tu wprawdzie jeszcze kolorowe kimona, ale wyglądają na tle reszty eksponatów jakoś dziwnie obco.

Dwie panieneczki, genre bardzo „midinettes", rozkładają perły w gablotkach. — Chowamy je na noc — objaśniają nienagannie paryskim akcentem — widzi pani jaka ładna „parure", zupełnie europejska. — Widzę ale nie zachwycam się. Perły, kultywowane sztucznie, mają w swej nienagannej symetrii jakąś dziwną martwotę, desenie pierścieni i broszek tchną banałem niczym niezmąconym... A jednak, abstrahując od turystycznego głodu egzotyki — dobrze, że Japonia się europeizuje, tak samo, jak dobrze jest, że po Warszawie nikt nie chodzi w kontuszach z barwnymi wylotami i nie wsiada do autobusu w krynolinie na drutach.

Węgry nasycają nas kolorytem lokalnym do woli. Już od zewnętrz — rząd małych okienek z firaneczkami i kwiatkami zabawnie rysuje się na tle niemal fortecznego muru i wygląda jak zapowiedź regionalizmu. Uwagę zwraca również śliczny posąg Matki Bożej, sielsko dziewczęcej, rzucając delikatny cień na mur, do którego został przytwierdzony.

Do wnętrza pawilonu wchodzi się przez kaplicę. Wysokie ściany zdobią freski, tematycznie przeładowane niczym „Grunwald" Matejki, bizantyjsko złocone. W głębi, na tle bogatego witrażu, drewniany krzyż zwisa na ciężkich łańcuchach, które zdają się jeszcze bardziej potęgować jego grozę.

Z kaplicy przechodzimy do sali, po której kręcą się woźni, ciasno opięci w mundury zielone, czerwone, szamerowane złotem. Są tak kolorowi, że aż przypominają marionetki Guignol'u.

Egipt — w ciepłym kolorze cegły, dyskretnie złocony, dobrze odtwarza atmosferę pustyni o zachodzie słońca, krótkim i bardzo różowym. Pawilonu strzeże Sfinks. Jego enigmatyczny wzrok pada na majolikowe dno płytkiego basenu, na przechodniów, na całą Wystawę i gubi się w niedostrzegalnych dla nas horyzontach.

Wewnątrz, wielki witraż, zastępujący okno, na pierwszy rzut oka wydaje się mozaiką z klejnotów. Złudzenie powstaje z różnicy poziomów między rysunkiem wyciętym w bardzo grubym szkle, a kolorowymi szybkami, wypełniającymi wszystkie te otwory.

Pod witrażem — miniatura kamiennej rzeźby Faraona, przez dwustu niewolników ciągnięta na powrozach. Waga oryginału wynosi 60 ton.

Ciekawsze od witrażu i od tej rekonstrukcji efektownych czasów niewolnictwa, są rzeźby współczesnych artystów. Uwagę zwraca czarny kot, bardzo wyprostowany, niemal hieraldyczny, w ogólnym rysunku jeszcze niewątpliwie egipski, a jednak już trochę zeuropeizowany sposobem podejścia do tematu. Wszystko się na świecie miesza, wzajemnie przenika. Życie coraz wyraźniej drwi sobie z barier celnych, sztucznych i niepotrzebnych nikomu.

Nie uciekając się do takiego, skądinąd — wspaniałego efektu, jak absolutnie zewsząd widoczna rzeźba na U.R.S.S. — pawilon niemiecki jest jako gmach niewątpliwie najpiękniejszy i w zupełności zasługuje na pierwszą nagrodę. Fronton jego, wysoki jak drapacz chmur kryje stoisko rozmiarów okrętu. Wycięty w potężne, prostokątne kolumny, obramowuje nimi mury, żółto-ceglaste, pokryte złotym deseniem. Owe barwne wnęki, odbijające od piaskowego tonu kolumn, oświetlone ukrytym neonem, z nadejściem nocy upodobniają się do olbrzymich szyb, dzięki czemu cały gmach wydaje się lekki i jeszcze bardziej strzelisty.

Pawilon ten nie ulegnie zagładzie. Cały z numerowanych bloków, jak gigantyczna łamigłówka — zostanie przewieziony do Norymbergii i tam złożony na nowo.

Prócz orła, który przysiadł na szczycie frontonu, są jeszcze dwie rzeźby zdobiące fasadę. Przedstawiają mężczyzn o doskonale muskularnych ciałach i kobiety opiekuńczo nad nimi pochylone.

Wewnątrz — symetryczny ład graniczy niemal z oschłością. Wzdłuż nieskończenie długiej i wysokiej sali — wiszą obrazy identycznych rozmiarów, identycznie oprawione i przeciwstawione sobie z milimetrową dokładnością. Rysunek, koloryt, faktura — oziębłe konwencjonalne. Trud-

LORD FLEGMA

Lord Halifax w Berlinie — Ludzie z Yorkshire'u — Obiad ważniejszy od bomby — Ścisłość i miara — Polowania na lisy — Jedyny liberał wśród konserwatystów — Historyczna rozmowa z Ghandim — Ojciec demokracji indyjskiej

Edward Frederick Lindley Woog lord Halifax, którego wizyta berlińska wywołała obszerne i dosyć sprzeczne komentarze na całym świecie, jest typowym Anglikiem i odznacza się szczególną dozą flegmy, tak, iż nazywają go nieraz „lordem Flegmą". Właściwość ta cechuje — jak mówią w Anglii — ludzi z Yorkshire, skąd pochodził również zmarły niedawno b. kanclerz skarbu Filip Snowden, który jednakowoż różnił się od swojego ziomka Halifaxa znaczną dozą agresywnej złośliwości.

Lord Halifax, gdy jeszcze był lordem Irwinem, sprawował urząd wicekróla Indyj. Czasy były niespokojne i gdy 8 lat temu jechał na święta Bożego Narodzenia do Delhi, nacjonaliści indyjscy urządzili zamach na pociąg, podkładając bombę. Bomba wybuchła, ale szczęśliwym trafem pociągowi i pasażerom nic się nie stało. Przerażona obsługa pociągu rzuciła się do wozu salonowego, w którym jechał wicekról i zastała go przy obiedzie, którego nie przerwał na chwilę, mimo wybuchu bomby. Hindusi, którzy byli świadkami tego wydarzenia, nie mogli pojąć tego spokoju i wskutek tego poczęła krążyć pogłoska, że sam wicekról jest autorem zamachu.

Lord Halifax jest małomówny, a jeśli zabiera głos, to w sposób precyzyjny i pełen miary. Natomiast wypowiada swoją opinię jasno i otwarcie. Przed trzema laty, gdy był ministrem oświaty, otrzymywał stosy listów od nauczycieli oburzających się na to, że nie przywrócono im ich dawnych pensyj. Minister nie odpowiedział na te listy, gdyż oświadczył, iż nie zwykł reagować na pisma nie utrzymane w odpowiednim, spokojnym i rzeczowym tonie.

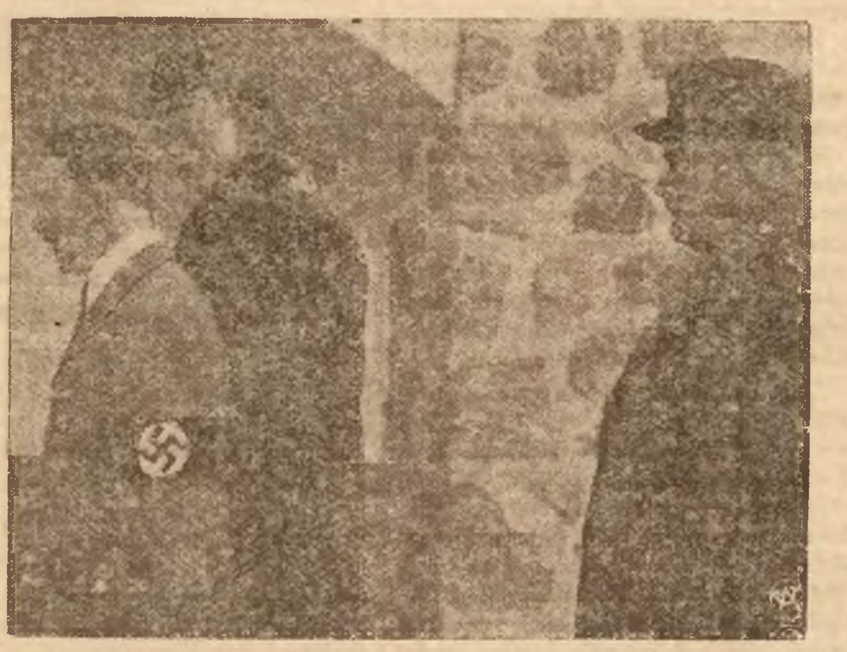
Ulubionym sportem lorda Halifaxa, który piastuje urząd dworski mistrza sfory psów polujących na lisy, jest właśnie to polowanie. Zajmuje się nim nie tylko praktycznie, ale i w teorii, gdyż napisał przedmowę do książki wydanej przez wielki dziennik londyński „Times" p. t. „Więcej polowań na lisy". Raz wyraził się, że bardziej mu zależy na jego urzędzie myśliwskim niż na ewentualnej nominacji na premiera.

Lord Halifax lubi spokojnie i milcząco obserwować, chętnie zadaje pytania, bardzo niechętnie natomiast zaciąga zobowiązania stwierdzone oficjalnym podpisem. Uchodzi za najspokojniejszego ministra w angielskim gabinecie. Nazywają go również ze względu na jego poglądy i metodę postępowania „jedynym liberałem w partii konserwatystów".

Wielką rolę w historii Imperium Brytyjskiego, a specjalnie Indyj, odegrała jego rozmowa z Ghandim, polegająca na szeregu pytań zadanych przez lorda, na które przywódca nacjonalistów hinduskich dawał odpowiedzi. Rozmowa ta doprowadziła do konferencji okrągłego stołu w Londynie, gdzie zrodziła się obowiązująca obecnie autonomia Indyj. Reforma ta nie przypadła do smaku towarzyszom partyjnym lorda Halifaxa, znajdującym się na skrajnym prawym skrzydle tej partii i dla tego urządzili wrogą demonstrację w chwili, gdy wysiadał na stacji Victoria po powrocie z Indyj.

Charakterystyczną dla tego polityka jest mowa, którą wygłosił w swoim hrabstwie w Leec na temat demokracji, jej braków i sposobów, których należy użyć, aby im zaradzić. Stwierdził przede wszystkim, że pożądanie bezpieczeństwa i trwałości, odczuwane przez ludzkość, nie zostało w okresie powojennym zaspokojone. Społeczeństwo jednak nie zdaje sobie sprawy, że bezpieczeństwo to jest zagrożone nie tylko przez rządy, dynastie i poszczególne grupy, ale przez jego własne namiętności, przez napady fałszywego nacjonalizmu i niezadowolenia, które nie chce już znosić gniotących warunków ekonomicznych. Opanowanie tych namiętności przez samych ludzi jest rzeczą trudną, ale konieczną, jeśli się nie chce dojść do stanu rzeczy, panującego w państwach totalnych, gdzie państwo reguluje i oznacza to, w co każda jednostka ma wierzyć. — Społeczeństwa zniecierpliwione poddały się końskiej kuracji, przeprowadzanej przez totalizm. Niezadowolone były ze swoich dawnych przywódców, którzy z pewnością popełniali błędy, ale z pewnością traktowali problem rządzenia w sposób szczery i uczciwy.

Wynika stąd jasno, że lord Halifax zgoła nie jest zwolennikiem hitleryzmu, jak twierdzono w Niemczech, ale wręcz przeciwnie, krytykując demokrację, broni jej i pragnie ją utrzymać. J. L.



Kanclerz Hitler opuszcza ze swym gościem, lordem Halifaxem rezydencję kanclerza w Obersalzberg.

Za sumienność i uczciwość

Pisaliśmy, że w Warszawie szofer Jan Podskrobek znalazł w swojej taksówce 20.000 zł., pozostawionych tam przez 2-ch kupców z Gdańska i pieniądze zwrócił właścicielom. Otrzymał on za to Krzyż Zasługi, a synowi przyznano 3-letnie stypendium, w wysokości 400 zł. rocznie.

Nowa niespodzianka znów spotkała p. Podskrobka. Będzie miał własny samochód. Montownia samochodów Lilpopa ofiarowała mu nową taksówkę, pierwszą z serii taksówek „Chevrolet", które niebawem ukażą się na rynku. — Montownia oddaje p. Podskrobkowi wóz na wyjątkowo dogodnych warunkach: bez zaliczki i na drobne raty, tak, że spłacanie należności nie będzie nastręczało większych trudności.

Ptaki przelotne zabijają się o wieżę Eiffla

Późną jesienią każdego roku przelatują nad Paryżem niezliczone tysiące ptaków, które wędrują do słonecznych krajów południa. Ostatnio podczas nocy przelatywało nad Paryżem mnóstwo skowronków. Morze światła wystawy paryskiej było przyczyną ich zguby. Niezwykle silny reflektor wieży Eiffla zwabił ptaki magicznym czarem i setki skrzydlatych śpiewaków zabiło się o anteny i żelazne wiązania wieży. Większość skowronków krążyła jednak tak długo wokół oślepiającego światła wieży, aż zmęczone i bezsilne spadały i zabijały się o ziemię.

Obecnie przez wybudowanie specjalnych pomostów wypoczynkowych położony będzie kres tym masowym samobójstwom ptaków.

Wieża spadochronowa w Łodzi

Ks. biskup Jasiński dokonał poświęcenia w Łodzi 48 mtr. wieży spadochronowej, jednej z największych tego rodzaju wież w Polsce.

Wieża została zbudowana na terenie parku im. Marszałka Piłsudskiego.

Anna Romer maluje portret syna króla Belgów

Akwarelistka polska Anna Romer maluje obecnie w pałacu królewskim w Laeken portret księcia Liège, najmłodszego syna króla Leopolda II. Artystka przygotowuje wystawę swoich prac w Brukseli.

Niezwykłe zajście podczas posiedzenia sądu

W Sądzie Grodzkim w Łodzi wynikło niezwykłe zajście, wywołane przez oskarżonych o liczne włamania złodziejów. W chwili, gdy sąd ogłosił wyrok skazujący trzech włamywaczy na karę od 3 do półtora roku więzienia, a następnie na zamknięcie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców — skazany Nowiński przewrócił stół sędziowski, po czym głową wybił szybę w oknie i wskoczył na parapet usiłując zbiec. Nowińskiego w ostatniej chwili obezwładnili policjanci. W czasie wyprowadzania skazanych wszczęli oni wielką awanturę.

Z życia termitów

Termity zewnętrznie podobne są zupełnie do mrówek, są tylko trochę od nich większe, posiadają bardziej wydłużony odwłok i jasną barwę, która im zjednała nazwę „białych mrówek". Nie posiadają żadnej broni, która mogłaby je uchronić przed napaścią innych, silniejszych stworzeń i dlatego często padają łatwą zdobyczą płazów, gadów i ptaków owadożerczych. Charakterystycznym jest, że termity są owadami żyjącymi w wiecznej ciemności, światło słoneczne działa na nie zabójczo. Nie znoszą też całkowitej suszy i ponieważ żyją w klimacie tropikalnym, ukrywają się głęboko pod ziemią, wychodząc na powierzchnię tylko w nocy i to wyłącznie podczas pory deszczowej.

Jedną z najcharakterystyczniejszych cech tego gatunku jest wielopostaciowość. Larwy termitów posiadają zdolność przyjmowania wielu postaci, które tylko w dojrzałej formie osiągają swój normalny wygląd. Drugim, równie charakterystycznym szczegółem, dotyczącym życia termitów, jest wyraźny podział ich na trzy grupy — spełniające określone przeznaczenie w tej jedynej w swoim rodzaju społeczności, mianowicie rozmnażanie się, odżywianie i obronę.

Do pierwszej grupy należy tylko jedna para, mianowicie król i królowa. Zadanie ich polega na zachowaniu gatunku; jest to zadanie niełatwe, gdyż przeznaczeniem królowej jest piastowanie tej godności tak długo, dopóki trwa okres jej płodności. Królowa jest trzydzieści razy większa od każdej ze swych poddanych i czyni wrażenie grubej, nieruchawej barwy. W okresie lęgu składa ona w przybliżeniu co sekundę jajo. Obliczono, że skoro okres płodności królowej termitów trwa około pięciu lat, to potrafi ona znieść około 50 milionów jaj. Po wyczerpaniu się jej sił produktywnych umiera z głodu, gdyż jej „poddane" przestają znosić jej pożywienie.

Klasa „robotnicza" termitów posiada organy rozrodcze w zaniku i rola ich ogranicza się tylko do magazynowania pożywienia. Olbrzymią rolę spełnia w życiu termitów wydzielina ich narządów trawiennych. Posiada ona substancje, z których termity budują swe gniazda, dochodzące niejednokrotnie do wysokości dziesięciu metrów. Te „gmachy" posiadają tak twardą budowę, że niejednokrotnie trzeba użyć ładunku dynamitowego dla rozsadzenia olbrzymiego stożka, wewnątrz którego znajdują się galerie, magazyny, budzące podziw dla wytrwałości i pomysłowości w rozplanowaniu tej budowli.

Trzecia wreszcie grupa termitów to żołnierze, których głównym powołaniem jest walka i obrona królowej i robotników przed „wrogiem termitów nr. 1", jakim są mrówki. Jeżeli więc kolumna termitów napotka w pochodzie mrowisko, następuje regularna bitwa, w której potężne szczęki żołnierzy decydują o zwycięstwie. Szczególną jest rzeczą, że organizacja armii termitów jest tak doskonale pomyślana, iż posiada ona oddziały o specjalnym przeznaczeniu, a więc eskortę, linie bojowe, wreszcie grupy, spełniające rolę odwodową. C. D.

Ekscentryczny klub

W Londynie powstał klub, którego członkiem może zostać tylko ten, kto się wykaże przynajmniej trzydniowym udziałem w strajku głodowym. Gołosłowne zapewnienie nie wystarcza jednak, aby wejść w skład członków klubu, trzeba przedstawić pewne dowody. Dotychczas zarząd klubu przyjął 50 członków, wśród których znajduje się kilku byłych więźniów, którzy brali w swoim czasie udział w strajku głodowym, wstęp do klubu uzyskali również niektórzy robotnicy, a nawet kilku ekscentrycznych obywateli, próbujących drogą strajku tego rodzaju wywalczyć sobie przywileje w ognisku domowym.

Właściciel białoskórni i jego robotnik na ławie oskarżonych

W swoim czasie opinia sfer kupieckich i przemysłowych Wilna poruszona została sensacyjnym meldunkiem, złożonym policji przez majstra białoskórni Boruchowicza w Wilnie, Imre Blaua, który oskarżył właściciela garbarni J. Boruchowicza o to, że przy pomocy robotnika St. Margielewicza zbił go, obezwładnił i zrabował notesik, w którym Blau miał zapisane sekrety swego zawodu.

Wczoraj Boruchowicz z robotnikiem Margielewiczem zasiedli na ławie oskarżanych.

Główny świadek oskarżenia i poszkodowany Blau, przebywający obecnie za granicą, nie stawił się na rozprawę. Nie przybył również do sądu drugi z kolei świadek, właściciel garbarni Epsztejn, który na początku bieżącego sezonu przeniósł swoją fabrykę do Warszawy.

Bronili oskarżonych adwokaci Kulikowski i Jankowski. Wieczorem sąd ogłosił wyrok uniewinniający obu skarżonych. (c).

Zemsta siarczana

Los zetknął 30-letniego szewca Szymona Robaczewskiego, zam. przy ul. Archanielskiej 5 z blisko 40-letnią Anną Jurgielewiczówną z Trok. Jurgielewiczówna nie cieszyła się w rodzinnym mieście dobrą opinią. M. in. panna ma troje dzieci. Ostatnio przywiązała się do Robaczewskiego, który na razie uważał swój romans z Jurgielewiczówną za przelotny, gdy jednak postanowił rozwiązać więzy, okazało się, że nie jest to tak łatwe, jak sobie wyobrażał.

Jurgielewiczówna zaczęła go prześladować, grozić i wreszcie przed tygodniem usiłowała go oblać kwasem siarczanym. Zamach ten jednak wówczas nie udał się. Wczoraj, około godz. 10-ej, kiedy Robaczewski wyszedł z mieszkania na podwórko, został napadnięty przez Jurgielewiczównę i oblany kwasem siarczanym.

Robaczewskiego opatrzyło pogotowie ratunkowe. Jurgielewiczówną zajęła się policja. (c.).

Zwłoki noworodka

W dniu 22 bm. w jamie kloacznej posesji Nr. 33 przy ul. Stefańskiej znaleziono zwłoki noworodka w stanie rozkładu.

Granaty na cmentarzu ewangelickim

Gustaw Fredenberg, dozorca cmentarza ewangelickiego (M. Pohulanka 19) w dniu 22 bm. dostarczył policji 4 granaty zapalające nieustalonej konstrukcji, które w dniu tym znalazł na wymienionym cmentarzu. Granaty zabezpieczono.

5 dzieci utonęło w stawie

W Łapinie, w pow. kartuskim troje dzieci osadnika Barczewskiego i dwoje osadnika Kostucha weszło na staw pokryty cienką warstwą lodu, który załamał się. Wszystkie dzieci utonęły.

no o nich mówić jak o dziełach sztuki, ponieważ sztuka jest żywa, a one są martwe.

Środkiem sali ciągną się gabloty, rzecz prosta — wszystkie jednakowego modelu. Zawartość ich jest cenna. Tak cenna nawet, że okradziono pawilon na 280.000 fr.

Ledwo zarząd zdołał ochłonąć po kradzieży eksponatów — na terenie pawilonu wybuchnął nowy skandal: Hrabia von Strachvitz, główny przedstawiciel niemieckiego kinematografu na Wystawie, spłacił dług 25.000 fr czekiem bez pokrycia, poczem uciekł do Niemiec aeroplanem. Mimo listownych zapewnień hrabiego, że sumę tę uważa li tylko za „pożyczkę" — dokonano zajęcia całego sprzętu kinematograficznego, jaki pawilon niemiecki miał w posiadaniu.

Zapomnijmy o tych niemiłych incydentach i przejdźmy się po pięknym tarasie. Z całej wystawy, tylko Trzecia Rzesza posiada ogród na dachu. Perspektywa stąd niemal taka, jak z pierwszego piętra wieży Eifla. Poza tym — wspaniała promenada, partery zieleni, grupa glinianych źrebaczków miłych i naturalnych, waza z niebieskiej majoliki, równie dekoracyjna, jak utylitarna, gdyż służy do ozdoby i — do wrzucania śmieci, no i, naturalnie, monachijskie piwo w bufecie...

Pawilon sowiecki, niższy od niemieckiego, ale tak samo szeroki i długi, wyraźnie wzorował się na niemieckiej metodzie prezentowania eksponatów. Główne obrazy są tu również jednakowo wielkie, jednakowo obramowane, jednakowo przeciwstawione sobie i jednakowo konwencjonalne.

Prócz obrazów są i freski. Biało-czerwone peany na cześć szczęśliwości, w jakiej pławią się obywatele Sowietów. Poza tym — mnóstwo jaskrawych plansz jaskrawo reklamuje ustrój, w którym może i dobrze byłoby żyć, gdyby nie trzeba było tak często za nic umierać.

Mapa Narodowej Respubliki jest z kolorowych marmurów. Punktacja jej została dokonana przy pomocy drogich kamieni. — „Ta gwiazdka oznacza Moskwę, a tamta Leningrad" — skromnie oznajmia prelegent, który akurat przemawia przed mapą i — wskazuje kijkiem dwa kolosalne rubiny.

Są tu i skromniejszymi środkami wydobyte efekty. Oto cztery fotografie, a pod nimi cztery nazwiska: Marx, Engels, Lenin, Stalin.

Zestawienie wymowne: Kamieniem węgielnym każdego wielkiego przewrotu jest niemal zawsze dzieło pisarza. Wszystkie zasadnicze zmiany na świecie rodzą się w atramencie, i dopiero realizatorzy programów zamieniają atrament w krew. Na nich też, a nie na twórców idei, spada odpowiedzialność za tę monstrualną przemianę.

Ze wszystkich zagranicznych państw — jedynie Sowiety mają dla kinematografu osobny pawilon i, tym samym — wielką salę. Położenie dużego nacisku na kinematograficzną propagandę jest z psychologicznego punktu widzenia nad wyraz słuszne i skuteczne. Maria Milkiewiczowa.

Kolejarze fałszerzami bilonu

Wczoraj na wokandzie sądu okręgowego znalazła się sprawa fałszerzy bilonu z Nowo-Święcian, Bolesława Mieczkowskiego i Stanisława Dowmunta.

Pod koniec maja policja śledcza w Wilnie, stwierdziła, że do Wilna przyjeżdżają często kolejarze z Nowo-Święcan, którzy kupują w Wilnie znaczne ilości towaru, płacąc podrobionym bilonem, 5 i 10 zł. monetami.

Kolejarzy wzięto pod obserwację i w dniu 42 czerwca b. r. jednego z nich — Dowmunta — zatrzymano. W czasie rewizji znaleziono przy nim falsyfikaty.

Do N.-Święcian wyjechało kilku wywiadowców. Rewizja w mieszkaniu Dowmunta przyniosła nadspodziewany wynik. Znaleziono kompletne urządzenie mennicy oraz pewną ilość „wyprodukowanych" falsyfikatów. Urządzenie fabryczki przywieziono do Wilna. Dochodzenie wykazało, że wspólnikiem Dowmunta był Bolesław Mieczkowski.

Wczoraj obaj zasiedli na ławie oskarżonych.

Dowmunt przyznał się do winy, wyraził skruchę. Mieczkowski natomiast uporczywie twierdził, że jest niewinny. Przewód sądowy jednak potwierdził winę jego w całej rozciągłości.

Sąd biorąc pod uwagę szczerą skruchę Dowmunta skazał go na 3 lata więzienia. Mieczkowski został skazany na 5 lat.

Obu odstawiono z powrotem do więzienia Łukiskiego.

Należy dodać, że żona Mieczkowskiego po upływie trzech miesięcy po zdemaskowaniu jej męża została również aresztowana pod zarzutem fałszowania i kolportowania bilonu.

Przebywa ona obecnie w areszcie prewencyjnym.

Na pohybel Związkowi Propagandy Turystyki!

STOSY KAJZEREK A ZWIĄZEK PROPAGANDY TURYSTYKI.

Zjazdy masowe mają oczywiście dla naszego miasta ol'rzymie znaczenie gospodarcze. Co tu gadać? Ostatni zjazd jaki gościliśmy w Wilnie pozostawił napewno ponad 100.000 zł Rachunek prosty — było około 10.000 uczestników. Każdy widział te zapełnione lokale, restauracje, kawiarnie, teatry, kina. Pomyślcie, kochani czytelnicy, o tych stosach zjedzonych kajzerek. A masło, mięsko, zakąski — dostaję niestrawności na myśl o tych stosach befsztyków.

A każdy z uczestników ma być żywą propagandą naszego miasta. Ma wywieźć w swym sercu urok naszych zaułków, pomieszany z doskonałym smakiem naszego wileńskiego obiadu, tego co go kiedyś jedli Filomaci i Filareci. Cóż dziwnego, że troszczymy się o to, by organizacja tych wszystkich zjazdów była jak najlepsza. Zajmuje się tym — jak wiadomo — Wileński Związek Propagandy Turystyki. Niektórzy sarkają na Związek. Sprawa wypłynęła nawet na szpalty prasy. Jeden z najzdolniejszych dziennikarzy wileńskich pisał niedawno:

Dochodzą nas sarkania i biadolenia na działalność tego Związku, że niby nie tylko nie przyciąga turystów, ale ich od strasza w niektórych szczegółach. Uważamy sprawę za poważną.

A dalej ten że autor pisze:

Działy się tragikomiczne sceny. Kobiety ze Śląska czy tam z Poznania, krążyły od północy do rana po mieście szukając locum. Wymyślały na Wilno, na Bogu ducha winnych przewodników, na Związek Turystyczny, zaklinając się, że więcej noga ich w Wilnie nie postanie. Zarobili dorożkarze, rozwożąc samopas poszczególnych turystów i drąc po 4 zł. za kurs. To są drobiazgi, które składa ją się na rzecz wcale poważną.

Złote słowa! Święte słowa! Ostatni dziesięciotysięczny Zjazd potwierdził te zarzuty w całej rozciągłości. Zapoznajmy się bliżej z sytuacją ostatnich dni.

NIE BYŁO GDZIE SPAĆ, ANI CO JEŚĆ.

A więc nie wszyscy znaleźli sobie noc leg. A przecie rzecz działa się w listopadzie. Czy nie skandal? Skandal! Związek w nędznie wykrętny sposób usprawiedliwia się, że pozostało ponad 1000 łóżek niewykorzystanych. Sprawdziliśmy to — niestety prawda. Związek opracował zwięzły i jasny informator, wręczony uczestnikom Zjazdu w pociągach na stacjach Białystok, Baranowicze i Wołkowysk. W każdym pociągu jechało dwóch kwatermistrzów, a biuro kwaterunkowe znajdowało się na dworcu w Wilnie. Cóż się stało? Oto niektóre grupy turystów nie zajrzały nawet do informatora, nie usłuchały kwatermistrzów, nie zgłosiły się do Biura Kwaterunkowego.

Czy to choć w nikłej części usprawiedliwia Związek? Bynajmniej. Czyż nie mógł Związek przydzielić do każdego turysty osobnego przewodnika? Oczywiście mógł. Dlaczegoż więc tego nie zrobił? Dlatego, że nie dba o dobro naszej turystyki. Żałuje forsy na wydatki personalne.

To samo było z obiadami. Prawda, że na 450 bezpłatnych obiadów w Ujeżdżalni skonsumowano tylko 50. W Mensie Akademickiej na 1000 obiadów skonsumowano kilkadziesiąt. Ale czyż Związek nie mógł skłonić właściciela Bristolu czy pana Macieja do rozbudowy swych lokali i do wydania kilku tysięcy bezpłatnych obiadów? Oczywiście, że mógł. Ale nie chciał. **Nie chciał.** Dba bowiem tylko o wydatki Biura. Skandal!

CZYŻ ZWIĄZEK NIE MÓGŁ PRZEWIDZIEĆ!

A strona informacyjna to jeszcze jeden kwiatek. Dam parę autentycznych przykładów.

Do związku zgłasza się uczestnik Zjazdu z niewinnym zapytaniem:

— Proszę państwa, gdzie mieszka pan Mróz z Warszawy?

— Pan rozumie, przy takim tłoku...

— Więc nie wiedzą panowie? Skandal! Co za organizacja Zjazdu?!

Istotnie, cóż łatwiejszego, jak odnaleźć wśród tych kilku tysięcy pana Mroza z Warszawy.

* * *

Pociąg z Warszawy spóźnił się — przybył o godz. 9. A o godz. 8 była dekoracja orderami. Do związku przybiega uczestnik Zjazdu:

— Panowie, jak ja teraz uzyskam order? Jak panowie zorganizowali Zjazd? Ja to podam do prasy! Ja jeszcze o Związku napiszę!

Słusznie, czy niesłusznie? Słusznie. — Związek winien, czy nie winien? Win'en.

* * *

O godz. 4 z minutami rano przyjeżdża pociąg. I w tej chwili na całym dworcu gaśnie światło — trzasło coś w elektrowni kolejowej. Z pyskiem na Związek! — Słusznie — czyż Związek nie mógł zadbać, żeby w elektrowni kolejowej nic nie trzasło?

* * *

— Proszę pana, ja tu przyjechałem na zjazd. Zabieram do siebie w gościnę swego szwagra. Czy nie mógłbym dostać dlań zniżki?

— Niestety, nie możemy tego zrobić.

— Co? Nie mają panowie zniżek dla uczestnika Zjazdu, który chce pojechać do krewnego w Lublinie? I to nazywa się organizacja?

Nie! To nazywa się bałagan. Na pohybel Związkowi!

* * *

Ślązaków zwymyślał ktoś od „pieronów“. Była interwencja. A jakże! Słusznie!

* * *

Do jakiegoś jegomościa, tłukącego się na dworcu podchodzi kwatermistrz.

— Czy pan czegoś szuka?

— Ja nie mogę stąd odejść.

— Dlaczego?

— Bo pilnuję rzeczy.

— Mamy specjalne przechowalnie. Zresztą w kwaterze... Pan pilnuje rzeczy całej swej grupy?

— Nie. Pilnuję własnych rzeczy. Ale jestem oburzony! Czyż przyjechałem na Zjazd po to, żeby sterczeć na dworcu?

Istotnie, czyż po to przyjechał? I czyż Związek nie może pomyśleć, że bywają i tacy turyści?

* * *

Podobnych kwiatków mógłbym przytoczyć więcej. Są skargi, są niezadowoleni. Pytam, czy tego wszystkiego Związek nie mógł przewidzieć? I nie mógł zaradzić? I po co w ogóle istnieje?

INNE ZARZUTY.

Były zgłoszone mieszkania prywatne. I z nimi były komplikacje. Np.

...przy ul. Antokolskiej p. P. odmówił przyjęcia gości, bo w ostatniej chwili namyślił się i robi remont;

...przy ul. Orzeszkowej p. Ł. rozmyślił się, no... bo rozmyślił się;

...przy ul. Śnieżnej p. S. odmówiła, bo właśnie przyjechali do niej goście;

...przy ul. św. Piotra p. O. nie wpuściła wyznaczonego uczestnika, bo lokal wynajęła, jak twierdzi „z wolnej ręki“.

...itd., itd. Pytam raz jeszcze, czy Związek nie mógł przewidzieć, że p. P. w ostatniej chwili namyśli się i zechce robić remont, do p. S. przyjadą goście, a p. K. będzie tak śpiący, że nie zechce się mu otwierać drzwi gościowi, przybyłemu o 4 rano? Jeżeli Związek tego wszystkiego nie przewidział, to czego w ogóle jest wart?

* * *

Były i inne pretensje. Podamy najważniejsze:

...że marszałek Rydz-Śmigły nie przybył osobiście;

...że komuś nie dano orderu (sic!);

...że pogoda w tym Wilnie fatalna;

...że na bruku można nogi połamać.

Itd., itd.

* * *

Czas kończyć litanię grzechów tej skandalicznej instytucji. Mamy nadzieję, że wreszcie skończy się szkodliwa działalność Związku Propagandy Turystyki. Że go wreszcie zlikwidują zupełnie. Że cała prasa wileńska będzie nadal prowadziła swą chwalebną i jakże słuszną kampanię przeciw wileńskiemu Związkowi Propagandy Turystyki, aż go zupełnie zetrze z powierzchni ziemi.

Wtedy turystyka nasza wreszcie odetchnie.

O. T. F.

Rada Wojewódzka

W dniu 14 grudnia r. b., o godz. 10 w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego odbędzie się posiedzenie Wileńskiej Rady Wojewódzkiej z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie oraz przyjęcie protokułu posiedzenia Rady Wojewódzkiej z dnia 15 grudnia 1936 r.

2) Sprawozdanie wojewody z działalności administracji państwowej na obszarze województwa wileńskiego za rok 1936-37 i ważniejszych zamierzeń na przyszłość oraz dyskusja nad tym sprawozdaniem.

3) Referaty informacyjne: Izby Rolniczej, Izby Przemysłowo - Handlowej i Izby Rzemieślniczej z działalności tych instytucyj i programu prac na przyszłość.

4) Dyskusja nad wnioskami, zgłoszonymi przez członków Rady Wojewódzkiej.

5) Wybór członka do Rady Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

6) Wybór przedstawiciela do Wojewódzkiej Komisji Rozpoznawczej.

Niedogodne terminy świąt w grudniu

Turyści przeglądają już obecnie kalendarz, śledząc, czy dni świąteczne, poza niedzielami, nie wypadają w soboty i poniedziałki, co pozwalałoby na organizowanie dwudniowych wycieczek.

Niestety, układ świąt w ciągu najbliższej zimy nie jest pod tym względem zbyt pomyślny, przeważnie wypadają one bowiem w środy lub czwartki. Najbliższym jest święto Niepokalanego Poczęcia Matki Boskiej, 8 grudnia, które w tym roku wypada w środę. Pierwszy dzień Bożego Narodzenia przypada w sobotę, drugi, t. j. św. Szczepana, w niedzielę. W ten sposób ferie świąteczne skrócone będą o jeden dzień. Pomyślną jest data Nowego Roku, przypada on bowiem w sobotę, powodując w ten sposób upragniony zbieg dwuch dni świątecznych. Święto Trzech Króli, 6 stycznia, przypada w czwartek, Matki Boskiej Gromnicznej, 2 lutego, w środę.

A zatem jedynie zbieg dwóch dni świątecznych, poza Bożym Narodzeniem, przypada w dniach 1 i 2 stycznia.



Wiadomości radiowe

WESOŁA GODZINA MUZYCZNA.

W koncercie orkiestry wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego pod tym zachęcającym tytułem usłyszą radiosłuchacze między in. trzy piękne walce Jana Straussa, wiązankę z ogólnie lubianej operetki „Rose - Marie“ Promla, oraz Potpourri Geigera „Lehariana“. Koncert nadany zostanie we środę 24 listopada o godz. 13.15.

FEST W MIORACH.

W innych stronach nazywa się to odpustem. W Miorach nosi nazwę „festu“. Zjeżdża się nań oczywiście cała bliższa, a często i dalsza okolica, rozmaici straganiarze, ściągają oczywiście i żebracy. O tym, jak taki „fest“ wygląda, usłyszymy przez radio we środę, 24 listopada o godz. 18.10 w żywym i barwnym felietonie Jana Huszczy, nadanym w cyklu „Z naszego kraju“.

CHWILA Z ŻYCIA MOZARTA.

Mija lat 150 od stworzenia przez Mozarta jego opery „Don Juan“. Wileńskie Radio nada z tej okazji audycję, opracowaną przez Elżbietę Minkiewiczównę i Sergiusza Kontera p. t. „Pieśń zaręczynowa“, w której odtworzone zostaną chwile z życia wielkiego kompozytora w czasie jego podróży do Wiednia. Audycję tę usłyszeć będzie można w środę, 24 listopada o godz. 18.20.

O HUMORZE W RADIO.

O tym „najtrudniejszym z humorów“ mówić będzie we środę, 24 listopada o godz. 20.00 znany wileński poeta i satyryk Teodor Bujnicki, w felietonie „Żart, satyra i głębsze znaczenie“. Zostanie on wygłoszony w związku z odbytą niedawno w Wilnie konferencją autorów wesołych audycyj radiowych.

GRA KWARTET KAMERALNY.

Jedno z arcydzieł muzyki kameralnej, kwartet D-dur op. 18 Nr. 3 L. van Beethovena usłyszą radiosłuchacze w środę 24 listopada o godz. 20.15 w wykonaniu kwartetu kameralnego w składzie: Wanda Halka-Ledochowska — I skrzypce, Włodzimira Rozlerowa — II skrzypce, Józef Frydman — altówka, Arnold Rözlor — wiolonczela.

Książkę dla wsi!

Zbliża się ważna chwila w życiu naszego samorządu gminnego — układanie budżetów. Jest to moment, w którym przedstawiciele wsi głęboko zastanawiają się nad jej potrzebami i możliwościami.

Jak w Polsce przedstawia się sprawa bibliotek oświatowych?

Trzeba przyznać że bardzo smutnie. W roku 1930, według danych Min. WR i OP wszystkie bilioteki oświatowe liczyły 6 milionów tomów. To znaczy, że jeżeli przyjmiemy, że na miasta przypada 5 milionów tomów, to na wieś tylko 1 milion. A więc na wsi 1 książka wypada na 25 mieszkańców. Stosunek ilościowy książki do czytelnika znacznie się zmniejszy, jeżeli przyjmiemy że około 30% książek w bibliotekach obsługujących wieś jest przestarzałych, po prostu bezużytecznych. To jest właśnie tragedią wsi, a szczególnie naszej, gdzie napewno jedna książka wypada na setkę i więcej mieszkańców.

Stan taki nie może nadal istnieć! To musi się zmienić i to w sposób radykalny. Rodzice wysilają się na kształcenie dzieci, dobrze rozumiejąc potrzebę oświaty. A tu młodzież opuszczając szkołę powszechną nie ma możności pogłębić swojej wiedzy. — Cały wysiłek szkoły i wysiłek materialny rodziców idzie na marne. Pomóc tu może jedynie samorząd. Bezwarunkowo, nie zwlekając, powinien wziąć na siebie obowiązek utrzymania publicznych bibliotek. Państwo, oczywiście, zawsze przyjdzie z pomocą tam, gdzie coś się robi. Ale samorząd musi poważnie wziąć się do tej sprawy i zapewnić trwały byt i dalszy rozwój swym bibliotekom. Jak przedstawia się sytuacja finansowa samorządów i czy pozwoli ona na wstawienie odpowiednich sum na ten cel do budżetu? Możemy powiedzieć, że tak. Tam, gdzie będzie zrozumienie roli, jaką książka odgrywa w życiu człowieka i jego dalszym kształtowaniu się, tam sprawa ta będzie pozytywnie załatwiona jako jedna z najważniejszych.

W wielu gminach, mimo że przymus zakładania bibliotek nie istnieje, samorząd rozumie ich znaczenie. I tak: w roku 1935 na ogólną liczbę gmin 3143 było 243 bibliotek z 88738 tomami, w roku 1934 i 1935 przybyło 111 bibliotek gminnych. Cyfry te świadczą, że samorząd rozumie potrzebę książki. Musimy tu zaznaczyć, że powolny wzrost bibliotek gminnych tłumaczy się ostrym kryzysem, jaki podówczas samorząd przechodził.

Teraz, w okresie układania budżetów związków samorządowych, radni gminni powinni dopilnować, żeby w budżecie na rok 1938/39 była wstawiona odpowiednia suma na kupno książek do bibliotek.

Radni również powinni wystąpić z wnioskiem do ciał ustawodawczych o uchwalenie ustawy bibliotecznej. Radni muszą zrozumieć, że jedynie na nich spoczywa obowiązek podniesienia wsi. Inni, ludzie z poza wsi mogą się jedynie nad nią litować, wylewać łzy, wymyślać na jej niższość, nie zawsze jednak potrafią skutecznie zatroszczyć o jej podniesienie kulturalne.

W krajach, gdzie ustawa biblioteczna została przeprowadzona 1 książka wypada na dwóch — trzech mieszkańców. W wysoko stojącej pod względem gospodarczym i kulturalnym Danii kilka tomów wypada na jednego mieszkańca. A u nas?

Radni, pamiętajcie!

Waniewicz Marian
naucz.-bibliotekarz Bibl. Gm.
w Leonpolu pow. Brasław.

Kurjer Sportowy

Błędne Koło
Skandal z J. Godlewskim

J. Godlewski otrzymał dekret o przeniesieniu z Wilna do Bydgoszczy. Godlewski jest pracownikiem Wydz. Mechanicznego Wil. Dyr. Kolejowej. Takich pracowników, jak on w Polsce jest sporo i dlatego trzeba wyrazić wielkie zdziwienie, dlaczego właśnie postanowiono przenieść Godlewskiego, a nie innego któregoś z urzędników, wiedząc dobrze, że Godlewski jest najlepszym hokeistą Wilna, że jest zasłużonym sportowcem i znajduje się w nader ciężkich warunkach materialnych. Nie może pozwolić na prowadzenie życia na dwa domy, utrzymując w Wilnie starych rodziców i siostrę, a w Bydgoszczy siebie.

Piszemy o tych sprawach z takimi szczegółami dlatego, żeby lepiej zobrazować sytuację, jaka istnieje w sporcie wileńskim. Podkreślamy wileńskim, bo wiemy dobrze, że w innych miastach sportowcy otaczani są specjalnymi względami i tam nikomu do głowy nie przychodzi, żeby móc przenieść bez poważniejszej przyczyny wybitnego jakiegoś sportowca. Ale w Wilnie zdarza się to na porządku dziennym.

Kilka przykładów. Jeden z najlepszych piłkarzy wileńsk. Ballossek, najlepszy gracz Ogniska KPW przeniesiony został do Wołkowyska. Jeden z najlepszych narciarzy wileńskich Emil Kelm (lakman) pracuje w Głębokiem. Leonid Fiedoruk błaga, siedząc w Grodnie o jakąkolwiek pracę, a przecież Fiedoruk jest mistrzem i rekordzistą Polski w dysku. Przykładów takich jest całe mnóstwo. Wilno w swoim czasie straciło: Kucharskiego, Siderowicza, Gierultę i innych. Wystarczy wziąć pod rozważanie sytuację w WKS Śmigły z piłkarzami. Drużyna „ligowa“ została zdekompletowana. Pod wielkim znakiem zapytania pozostaje sprawa udziału WKS Śmigły w Lidze, bo może zabraknąć po prostu graczy. Nie chcemy dzisiaj ujawnić szeregu przykrych faktów, ale powiedzieć możemy ze smutkiem, że w Wilnie sportowcy nie mają żadnej opieki.

Teraz ta cała przykra sprawa z Godlewskim dolewa oliwy do ognia. Pragniemy zaznaczyć, że Godlewski, jak sprawdzaliśmy, miał dobrą opinię, więc przeniesienie jego nie wiąże się z jakąś dyscyplinarką.

Brak w Wilnie Godlewskiego to rozbicie całej drużyny hokejowej Ogniska KPW, która zaczęła kreślić piękne plany na nadchodzący sezon.

Sprawa Godlewskiego powinna odbić się głośnym protestem w całym społeczeństwie sportowym Wilna.

Po sukcesach piłkarzy polskich w Paryżu Marszałek Edward Śmigły Rydz wystosował do PZPN podziękowanie. Przywiązywane więc jest do wyników sportowych wielkie znaczenie propagandowe, a z drugiej strony niszczy się sport.

Piszemy o tej sprawie dlatego, żeby szerszy ogół społeczeństwa wiedział, w jak ciężkich warunkach znajduje się w Wilnie sport.

I jeszcze jedna ciekawa historia. Godlewski jest członkiem Kolejow. Przysposob. Wojsk. a władze kolejowe przenoszą go z Wilna do Bydgoszczy. Dzieje się więc przede wszystkim krzywda KPW, wyrządzana przez władze kolejowe. Można więc powiedzieć, że prawa ręka krzywdzi lewą rękę, że powstało zaburzenie w organizmie jednej instytucji.

Miejmy jednak nadzieję, że uda się w jakikolwiek sposób odwołać jeszcze wyjazd Godlewskiego do Bydgoszczy. Miejmy nadzieję, że więcej podobne historie nie powtórzą się i że sportowcy raz nareszcie będą mogli spokojnie pracować, a po godzinach urzędowych uprawiać sport i godnie reprezentować barwy sportowe Wilna.

Nieporozumienia te powstają może dlatego, że niemal wszyscy panowie dyrektorzy i naczelnicy nie znają bliżej sportu, że dotychczas mieli luźny tylko ze sportem kontakt.

Jeżeli wypowiadane są szumne zdania o potrzebie propagowania sportu, to niech słowa te nabiorą więcej treści.

Czas najwyższy wyjść z tego błędnego koła.

J. N.

Płk. Iwo Giżycki ofiarował puchar

Prezes Wil. Okr. Zw. Bokserskiego płk. Iwo Giżycki ofiarował puchar przechodni dla klubu bokserskiego Wilna, który w przeciągu całego sezonu wystawi najwięcej zawodników.

Pod uwagę brane będą wszystkie bez wyjątku spotkanie, a więc towarzyskie, o mistrzostwo, propagandowe i, oczywiście, zawody dla młodzików, którzy startować będą w tok zwanym pierwszym kroku pięściarskim.

Trzeba przypuszczać, że ofiarowanie nagrody wpłynie bardzo dodatnio na ożywienie pracy sportowej w poszczególnych klubach wileńskich.

Zaprawa narciarska dla pań

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet podaje do wiadomości, że poczynając od dnia 23 listopada r. b., we wtorki i piątki od godz. 16 min. 45 do godz. 17.45, rozpoczyna kurs zaprawy narciarskiej dla pań — członkiń i niestowarzyszonych.

50 bezpłatnych biletów

Wil. Okr. Zw. Boks. postanowił, celem propagowania boksu wśród młodzieży szkół powszechnych, na wszystkie organizowane przez siebie zawody przydzielać 50 bezpłatnych biletów.

Bilety te rozdzielane będą młodzieży szkół powszechnych przez inspektorat szkolny. Bilety otrzymywać będą tylko ci, którzy posiadać będą dobre postępy w nauce. Trzeba przypuszczać, że z tych 50 biletów ani jeden nie zmarnuje się.

Turniej gier sportowych

Wileński Okr. Zw. Piłki Ręcznej rozlosował już spotkania turnieju piłki siatkowej klasy „B“ o mistrzostwo okręgu. Turniej rozpocznie się 28 listopada o godz. 10 w sali Ośrodka WF w Wilnie. W turnieju udział wezmą następujące zespoły: WKS. Śmigły, Związek Rezerwistów, ŻAKS, Ognisko K. P. W., Harcerski Klub Sportowy. Brak jest zgłoszenia AZS. Turniej potrwa do 5 grudnia.

Turniej o mistrzostwo klasy „A“ piłki siatkowej pań i panów rozpocznie się dopiero 8 grudnia. W mistrzostwach klasy „A“ walka o pierwsze miejsce rozegra się między AZS i Ogniskiem KPW. Więcej szans posiadają akademicy.

KRONIKA

LISTOPAD 24 Środa	Dziś Jana od Krzyża Jutro Katarzyny, Erazma Wschód słońca — g. 7 m. 09 Zachód słońca — g. 3 m. 03

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi USB w Wilnie dnia 23.XI. 1937 r.

Ciśnienie 770
Temp. średnia 0
Temp. najw. + 2
Temp. najn. — 1
Wiatr: poł.-zach.
Tend. bar.: wzrost, potem stan stały ciśn.
Uwagi: chmurno.

NOWOGRÓDZKA

— **Ognisko P. W. K.** W poniedziałek odbyło się w sali Kina Miejskiego przedstawienie, urządzone staraniem hufca Przysposobienia Wojskowego Kobiet gimnazjum nowogródzkiego. Oprócz dzieci przybyło także sporo rodziców, którzy z całej tej imprezy wynieśli bardzo miłe wrażenie.

— **Kwesta na Bazylikę Morską.** W ub. niedzielę odbyła się w Nowogródku uliczna kwesta na budowę Bazyliki Morskiej w Gdyni. Zebrano 59 zł. 72 gr. Kwestowały panie: Tarnowska, Bortkiewiczówna Irena, Popówna Leokadia, Edelbaunówna Anna, Łukasiewiczówna, Szurkówny, oraz panowie B. Sanowski i Taube.

LIDZKA

— **Społeczeństwo lidzkie buduje kiosk LOPP.**

U zbiegu ulic pułku Suwalskiego i 3-go Maja wybudowany został (jeszcze nie wykończony wewnątrz) propagandowy kiosk LOPP. Całkowite koszta budowy kiosku, wynoszące ok. 3 tys. zł. mają być pokryte z dobrowolnych składek na ten cel i ofiar w materiałach budowlanych. W kiosku tym o dość znacznych rozmiarach (66 m kw.) odbywać się będzie sprzedaż papierosów i gazet ponadto zaś w kiosku będą do nabycia wydawnictwa propagandowe LOPP, oraz sprzęt OPL Gaz.

Stroną techniczną budowy kieruje architekt Galik.

— **Apteka w brudach.** W miasteczku Iwiu koło Lidy władze nadzorcze opieczętowały i unieruchomiły aptekę Urbanowiczów wobec stwierdzenia rzadko spotykanego i karygodnego niedbalstwa w prowadzeniu apteki i wybitnie antysanitarnego stanu.

Lustracji dokonali inspektor farm. z woj. nowogródzkiego i lekarz powiatowy w Lidzie.

Winnych pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

— **ZMARŁ NAGLE przy ul. Pereca 5— Franciszek Kminigowski lat 35 —b. posterunkowy policji.**

Zgon nastąpił wskutek anewryzmu serca.

— **„PRZYSŁUGA FAMILIJNA" OPŁACONA WIĘZIENIEM. Podawaliśmy niedawno wiadomość o skazaniu Sz. Zeldowicza na rok więzienia przez Sąd Okr. w Lidzie. Ze względu na tło sprawy warto o niej wspomnieć nieco obszerniej.**

Wiosną b. roku szwagier Zeldowicza Szmuel Hurwicz doczekał się sprawy sądowej o alimenta z powództwa służącej jego niejakiej Pawłowskiej. Pawłowska domagała się wypłacenia 600 zł. W sprawie tej m. in. miał zeznawać jako biegły lekarz powiatowy Stasiewicz. Usłużny krewniak Hurwicza Szołom Zeldowicz, b. aplikant sądowy chcąc ratować honor rodziny wziął dorożkę i pojechał do lekarza Stasiewicza aby „wpłynąć" na niego w sprawie jego zeznań. Dla dodania większej wagi swoim argumentom proponował Stasiewiczowi 600 zł., których wypłacenia jako alimentów domagała się służąca Pawłowska, jeżeli oczywiście, zeznania jego wpłyną na wygranie sprawy przez Hurwicza.

Dr. Stasiewicz poczuł się propozycją dotknięty i sprawę skierował do sędziego śledczego, który polecił zaaresztować Zeldowicza w areszcie śledczym. Z aresztu został Zeldowicz wypuszczony i odpowiadał obecnie przed Sądem z wolnej stopy. Do winy się nie przyznał. Rozprawa toczyła się w ciągu 7 godzin. W wyniku rozprawy Zeldowicza skazał Sąd na 1 rok więzienia bez zawieszenia.

Zeldowicza bronił adw. Kulikowski, który w imieniu oskarżonego zapowiedział apelację.

BARANOWICKA

— **Echo Warszawskiego Chrześcijańskiego Kongresu Kupców.** Odbyło się onegdaj miesięczne ogólne zebranie członków Stow. Kup. Polskich w Baranowiczach. Rozważano postulaty chrześcijańskiego kongresu kupieckiego odbytego w Warszawie w dniu od 13 do 15 listopada b. r. W zebraniu wzięło udział prawie całe chrześcijańskie kupiectwo z Baranowicz.

Po odczytaniu okólników Centrali Stow. Kupieckiego w Warszawie o zarządzeniach władz, zakomunikowano o zbliżającym się terminie wykupywania świadectw przemysłowych na rok 1938, oraz odczytano komunikat Stow. Kup. Chrz. w Baranowiczach o płatności podatków przypadających w grudniu b. r.

Następnie prez. Stow. Kup. Polskich w Baranowiczach p. Karoś wygłosił sprawozdanie z Kongresu Warszawskiego, a p. Hilary Witkowski streścił ważniejsze epizody z przemówień min. Romana i prezesa Stow. Kup. Polskich w Warszawie, Bruna o unaradowaniu handlu. Odbyła się następnie krótka dyskusja.

— **Fuzja Chrześc. Kas Bezprocentowych.** 20 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu Chrześc. Kasy Bezprocentowej, na którym m. in. zarząd uchwalił przystąpić do połączenia dwu kas, t. j. Stow. Kupc. Polskich i Rzem. Chrześc. w Baranowiczach. Kolejne posiedzenie obu zarządów odbędzie się w piątek 26 bm. w lokalu Stow. Kupców Polsk. przy ul. Staszyca 13.

— **Kursy motorowe przy Gimn. Państw.** Z inicjatywy dyr. Państw. Gimn. im. Tadeusza Rejtana p. Piekarskiego, zorganizowano przy gimn. kursy motorowe dla młodzieży licealnej. Kursy obejmują dziedzinę kolarstwa, rower motorowy, motocykl i samochód oraz motorówki wodne.

Kursy prowadzić będą pp. Nejman i Hołowszczyc.

— **Dożywianie dziatwy szkolnej.** — Z dn. 1 grudnia br. Tow. „Caritas" w Baranowiczach rozpoczyna akcję dożywiania dziatwy szkolnej.

Rodzice którzy chcą, aby ich dzieci otrzymywały pożywienie z kuchni „Caritasu" powinni zgłosić się do kancelarii parafialnej do dn. 1 grudnia br.

— **Wystawa Ruszczycowska.** W dn. 22 bm. nastąpiło otwarcie wystawy dzieł i reprodukcyj obrazów śp. Ruszczyca w lokalu gimn. żeńsk. im. M. Piłsudskiej.

— **Nowy dyr. Gimn. Kupieckiego i Rzemieślniczego.** Z dn. 22 nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora gimn. Kupieckiego i Rzemieślniczego. Na miejsce dyr. inż. Sikorskiego władze szkolne mianowały inż. Rakowskiego Wł.

— **Wycieczka do Zakopanego.** Od 24 listopada do 20 grudnia rb. Liga Popierania Turystyki urządza wycieczkę do Zakopanego pod hasłem na „Pierwszy śnieg" ze zniżką 66 proc. Karty uczestnictwa w cenie 10 zł. są do nabycia u honor. korespondenta Orbisu, ul. Ułańska 11.

WOŁOŻYŃSKA

— **Przedstawienie amatorskie.** Dnia 14 bm. we wsi Barów-Duży gm. iługomowickiej staraniem Koła Młodej Wsi Barów Mały pod kierownictwem naucz. Frycza Kazimierza odbyło się przedstawienie p. t. „Wieś Wileńska przebojem do kultury" i zabawa taneczna. Obecnych na przedstawieniu było około 100 osób. Dochód w sumie 22 zł. przeznaczono na cele kulturalno - oświatowe tegoż Koła.

— **Wielka zabawa jesienna w Wołożynie** Staraniem Rodziny Policyjnej w Wołożynie pod protektoratem p. starosty Ludwika Cieślego i ppłk. dypl. Frączka w dniu 27 listopada rb. w salonach kasyna Oficerskiego w Wołożynie odbędzie się zabawa taneczna, dochód z której przeznaczony zostanie na budowę szkoły powszechnej w powiecie wołożyńskim.

— **Nieuczciwość furmana czy hurtownika** Chrześcijańska spółdzielnia rolniczo-handlowa w Iwieńcu otrzymała beczkę nafty, którą przywiózł furman Achrem Wincenty z hurtowni Mirskiego w Stołpcach.

Po otwarciu beczki z naftą kierownik spółdzielni p. Pietrucki Edward stwierdził, iż w nafcie jest 25 proc. wody.

— **Fałszerstwo dokumentu.** Dnia 15 bm. na post. pol. w Wołożynie m-c wsi Jackowo Karczemne gm. i pow. wołożyńskiego Rutacki Jan zameldował, iż Tur Julia w czasie choroby swego męża Tura Jana sporządziła testament bez woli swego męża, mocą którego opisała połowę ziemi na siebie, którą to ziemię uprzednio opisał jej mąż Tur Jan 14-letniemu sierocie Michałowi Rubackiemu swemu wnukowi.

Akt opisu sporządziła Tur Julia w Lidzie, gdzie podstawiła nieznanego osobnika u rejenta w miejsce chorego męża Tura Jana.

Przestępstwo wyszło na jaw podczas przewodu sądowego.

— **Pożary stodół z tegorocznymi zbiorami.** W kol. Wisłowicze gm. wołmiańskiej spaliła się stodoła z tegorocznymi zbiorami, oraz wóz z zaprzęgiem na szkodę Janowicza Stanisława.

We wsi Doniewicze, gm. iługomowickiej spaliła się suszarnia lnu wraz ze 700 snopami paździerzy łącznej wartości 700 zł.

Zjazd przewodniczących gminnych zarządów OZN pow. szczuczyńskiego

W niedzielę 21 bm., o godz. 11,30 odbył się w Szczuczynie w lokalu Zarządu Gminy, zjazd przewodniczących gminnych zarządów OZN z terenu pow. szczuczyńskiego. Przewodniczył zjazdowi inż. Rychlicki. Ponadto w zjeździe wzięli udział przew. org. miejskiej insp. Szymański, oraz zaproszeni goście. Na zebraniu było obecnych około 500 osób.

Zjazd miał charakter informacyjno-sprawozdawczy i wykazał, że prace OZN-u posuwają się zdecydowanie naprzód. Gminny oddział OZN w Wasiliszkach utworzył już sekcje: samorządową, kulturalno-oświatową, rolną, przemysł.-handlową i finansową. W innych gminach powołano do życia zespoły gromadzkie i założono szereg świetlic.

Na wyróżnienie zasługują dwa referaty: „Oświata szkolna, pozaszkolna i zawodowa" insp. Szymańskiego i „Zagadnienia samorządowe", sekretarza OZN Kozłowskiego, które to referaty wywołały żywą i na wysokim poziomie stojącą dyskusję. Między innymi, reprezentanci poszczególnych gmin zwrócili uwagę, że w budżetach gminnych za mało się preliminuje na rolnictwo i oświatę zawodową (rzemiosło).

W wolnych wnioskach przedst. gm. Sobakińce p. Czerkiewicz — wysunął wniosek, ażeby zwrócić się do Izby Przem.-Handl. z prośbą o pomoc przy zakupie paszy, której katastrofalny brak odczuwa wieś.

Na zakończenie zjazdu dłuższe przemówienie wygłosił inż. Rychlicki, podkreślając, że w tegorocznych budżetach gminnych pow. szczuczyńskiego zwiększono kredyty na rolnictwo i oświatę zawodową. Ponadto scharakteryzował bolączki wsi, wzywając obecnych do jeszcze intensywniejszej pracy.

O godz. 17,40 zjazd zamknięto.

L. Kozłowski.

NIEŚWIESKA

— **Powiatowa Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich organizuje** w listopadzie i grudniu trzydniowe kursy zdrowia w następujących miejscowościach: Sławko, Saska-Lopka, Łań, Bychowszczyzna, Chrypkowo Siewkowo, Wojniłowicze, Wielka-Lipka, Onoszki, Chwojewo, Jodczyce, Bałwań Mała, Szczepicze, Domatkanowicze, Orda, Kuchczyce.

Prelegentami na kursach będą lekarze i personel fachowy ośrodków zdrowia. W godzinach przedpołudniowych lekarze przybyli na kurs będą udzielać porad lekarskich, za które członkowie organizacyj wiejskich rolniczych opłacać będą 50 gr a osoby niezrzeszone po 1 zł.

— **Na oświatę żołnierza polskiego.** Do pamiątkowej księgi 20-lecia istnienia Polskiego Białego Krzyża założonej przez Oddział PBK w Nieświeżu na cel oświaty żołnierza — pierwsze ofiary złożyli: Antoni Wincewski — 10 zł. Edward Szczebicki — 10 zł. Michał Łyczkowski — 10 zł. Franciszek Cyburt — 10 zł. Władysław Górski — 5 zł. Zygmunt Weinkrac — 5 zł. Antoni Tertecki — 5 zł. Konstanty Paliwoda — 5 zł. Julia Kuroczycka — 5 zł. Józef Gierzyński — 5 zł. Adamkiewicz Stanisław — 5 zł. Cwirko Godycki — 2 zł. Alfred Henrici — 2 zł. Helena Filcerowa — 2 zł. Mojżesz Messite — 2 zł. Witold Pietkiewicz — 2 zł.

— **Gminny Komitet Zimowej Pomocy w Horodzieju,** pow. nieświeskiego, w listopadzie zebrał od obywateli rolników z terenu gminy 19.061 kg ziemniaków, które przekazał wagonami do Funduszu Pracy w Warszawie.

Zbiórka ziemniaków trwa w dalszym ciągu.

— **Instruktorzy rolni.** Na terenie pow. nieświeskiego postanowiono z nowym rokiem budżetowym przydzielić do każdej gminy jednego instruktora rolnego, który przebywając stale na terenie gminy będzie racjonalnie dbał o podnoszenie stanu rolnictwa. W tymże celu odbył się w Nieświeżu zjazd wójtów i sekretarzy, na którym potrzebę tę w szczegółach omówiono i jednogłośnie przyjęto wprowadzenie jej w życie.

DZIŚNIEŃSKA

— **Sprawa rezerwatu nad Berezyną.** 21 bm. w Głębokiem odbyło się posiedzenie zarządu miejscowego oddziału Polskiego T-wa Krajoznawczego, na którym szeroko były omawiane sprawy ochrony przyrody. W wyniku dyskusji postanowiono zwrócić się do władz administracyjnych o spowodowanie rozciągnięcia ochrony na orły, gnieżdżące się w lasach maj. Zamosze nad rz. Berezyną. W związku zaś z prowadzoną akcją utworzenia rezerwatu przyrodniczo-łowieckiego nad rz. Berezyną, uchwalono prosić właściwe czynniki o wszczęcie postępowania wywłaszczeniowego gruntów przyległych do Berezyny, a należących do różnych właścicieli.

— **RABUNEK. W dniu 21 bm. o godz. 8.30 do mieszkania Heleny Mackiewicz wtargnęło za pomocą wyjęcia okna 2 osobników, którzy po steroryzowaniu rozbili kufer i zabrali 300 zł. w gotówce, 2 i pół metra płótna domowego, 2 ręczniki, obrączkę złotą i srebrny medalik z wizerunkiem Matki Boskiej.**

SZCZUCZYNSKA

— **Zatrzymano kłusownika.** W ub. tygodniu post. pol. państw. w Żołudku, na polach wsi Czechowszczyzna, zatrzymał kłusownika ze strzelbą. Był to Bronisław Machtaj lat 36, zam. we wsi Piaski, gm. bielickiej, pow. lidzkiego.

— **WYPADEK NA SZOSIE. W piątek, na szosie Szczuczyn — Lida, samochód pasażerski, należący do Lidzkiego Chaima ze Szczuczyna, kierowany przez szofera Ulewskiego Pawła, w odległości 8 klm od Szczuczyna, naprzeciwko wsi Pilczuki, najechał na jednokonną furmankę Josela Mowszowicza, mieszkańca miasteczka Wasiliszki. Wskutek uderzenia koń doznał złamania obu tylnych nóg i wybicia zębów, wóz uległ zupełnemu zniszczeniu, zaś jadący na wozie Josel Alter Lisa, ogólnemu silnemu potłuczeniu. Został on tymże autobusem odwieziony do szpitala do Lidy.**

— **WIEŚ WYPRZEDAJE BYDŁO. — W związku z katastrofalnym brakiem paszy jaki daje się odczuwać ostatnio, w okresie ubiegłych 2-ch tygodni zauważono masowe zjawisko wyzbywania się po bardzo niskich cenach bydła przez rolników. Zjawisko to może mieć b. niebezpieczne skutki, gdyż ograniczy dostawę produktów nabiałowych do miast, co w konsekwencji spowoduje wzrost cen nabiału.**

— **Wędeczka i 100 zł.** Onegdaj w miasteczku Żołudek został zatrzymany pijany Krzywicki Adolf lat 30, zam. we wsi Starzynki, gm. orlańskiej. Krzywicki wyłamawszy kraty w oknie aresztu, zbiegł, lecz po upływie kilku godzin zgłosił się znowu na posterunek, gdyż przypomniał, że... zatrzymano mu, jako depozyt, gotówkę w sumie 100 zł. Zbiega osadzono ponownie.

SMORGOŃSKA

— **Urbs Smorgoniensis in tenebris.** Przed 6-ciu laty otrzymały nareszcie Smorgonie oświetlenie elektryczne. Stało się to dzięki inicjatywie, a nawet ofiarności ówczesnego burmistrza Ryszarda Sadowskiego, który za sprowadzone maszyny własnym poręczył majątkiem. Przed rokiem jednak kierując się podobno oszczędnością ktoś wpadł na pomysł, aby dotychczasową siłę popędową ropną zamienić na drzewną. Skutek okazał się fatalny. Przede wszystkim natężenie światła obniżyło się do minimum, w czasie wieczora światło gaśnie co najmniej cztery razy, bywają zaś wypadki, że go wcale nie ma. Latarnie miejskie upodobniły się do błędnych ogników, wśród których, niby duchy pokutujące, błądzą poczciwi smorgończycy w ciemnościach rozbijając sobie nosy i inne części ciała. Również praca w urzędach, biurach i przedsiębiorstwach jest utrudniona. Poczciwe, dawno zapomniane świeczki szabasówki uzyskały znowu prawo obywatelstwa. Nawet w nowo utworzonym kasynie urzędniczym zdarzają się przykre niespodzianki. Oto np. jeden z grających zapowiada szlema bez atu, a tu nagle światło gaśnie. —Zgroza! — Ale żart na stronę. Podobno, jak głoszą wieści, maszyny nie dadzą się przywrócić do pierwotnego stanu, t. j. do opalania ropą.

Apelujemy do czynników nadzorczych o przywrócenie „oświecenia" Smorgoń.

Panie Burmistrzu i Rado Miejska! Fiat lux! Niech się stanie światło! **Por.**

BRASŁAWSKA

— **Odbyło się w Brasławiu posiedzenie Komitetu Powiatowego do spraw Młodzieży Wiejskiej,** na którym inspektor przysposobienia rolniczego Wileńskiej Izby Rolniczej p. Swiackiewicz wygłosił dłuższy referat programowy u. t. „Rola P. R. w organizacji gospodarczej wsi i rejonu pod względem gospodarczym, społecznym i kulturalnym". Następnie instr. P. R. złożył sprawozdanie z prac w tej dziedzinie w roku 1937. Ze sprawozdania wynika, że procent wytrwania zespołów w pracach P. R. w roku bieżącym na terenie powiatu brasławskiego był tak duży, że powiat brasławski zajmie pod tym względem pierwsze miejsce w województwie wileńskim. Z kolei przystąpiono do przyjmowania zespołów konkursowych na rok 1938. Dotychczas zgłoszonych zostało 60 zespołów z 48-miu osiedli powiatu brasławskiego, poza tym około 20 zespołów znajduje się obecnie w stadium organizacji, to też postanowiono do pracy planowej przysposobienia rolniczego przyjąć 80 zespołów młodzieżowych.

Przodownicy wszystkich zespołów zostali przeszkoleni na specjalnych kursach, to też należy się spodziewać, że praca w zespołach da dobre wyniki. W końcu uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1938-39 w wysokości zł. 10.550. na który złożą się wpływy z Powiatowego Związku Samorządowego w Brasławiu w wysokości zł. 3.700. zarządów gmin powiatu brasławskiego — zł. 3.400 i Wileńskiej Izby Rolniczej — zł 3.450. Omówiono również sprawy organizacyjne, a szczególnie koordynację pracy po szczególnych organizacyj młodzieżowych na terenie wsi.

GRODZIEŃSKA

— **Odznaczenie p. nacz. Foltyna.** — Naczelnik I Urzędu Skarbowego p. Stefan Foltyn odznaczony został srebrnym krzyżem zasługi.

— **Przedłużenie kadencji prezydentury m. Grodna.** W ub. roku, po dokonaniu wyboru p. Cieńskiego na stanowisko prezydenta miasta, władze nadzorcze zatwierdziły p. Cieńskiego na jednoroczny okres.

Kilka dni temu p. prezydent Cieński otrzymał dekret nominacyjny, zatwierdzający go na 10-letnią kadencję.

— **SUROWA KARA ZA FAŁSZYWE ZEZNANIE W SĄDZIE. Mieszkaniec Łunny Abramiski Becalel miał zatarg z właścicielką składu aptecznego Belachową o 11 zł. i 50 gr.**

Spor ten przeszedł do Sądu Grodzkiego w Skidlu.

Dla udowodnienia, że p. Belachowej nie należą się żadne pieniądze, Abramiski wezwał w charakterze świadka szwagra swego Frydmana Noachima, który zeznał, że był obecny przy tym, jak Abramski oddał Belachowej należne jej pieniądze.

Na przewodzie sądowym nie zostało jednak stwierdzone, aby fakt oddania pieniędzy miał miejsce, wobec czego Frydmana pociągnięto do odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie.

W Sądzie Okręgowym Frydman do winy nie przyznał się i powtórzył swoje zeznania złożone w Sądzie Grodzkim.

Zbadani w charakterze świadka Belachowa i jej syn stwierdzili, że nigdy Frydmana w swoim sklepie nie widzieli.

P. pprok. Śliwiński popierając oskarżenie wznosił o surowy wymiar kary.

Sąd Okręgowy (p. sędzia Sapieszko) skazał Frydmana na 2 lata więzienia.

— **Co grają !** — Teatr Miejski „Gdzie diabeł nie może"; kina: — Apollo „Czar cyganerii"; Pan — „Dybuk"; Maleńkie — „Kaprys milionera"; Helios — „Tylko ty"; Uciecha — „Serca ze stali".

WOŁKOWYSKA

— **Zjazd wójtów i sekretarzy.** W Wołkowysku odbył się zjazd wójtów i sekretarzy gmin z pow. wołkowyskiego.

— **Walka z potajemnym ubojem.** W ub niedzielę o godz. 11, gdy ludność katolicka była w kościele Pejsach Jelin, zam. w Wołkowysku przy ul. Kościuszki 105 wraz ze swym pomocnikiem Chaimem Blacherem dokonali nielegalnego uboju krowy o wadze 245 kg i barana.

Mięso dostarczono do rzeźni, a na Jelina i Blachera sporządzono doniesienie karne do starostwa.

Symcha Chwałowski z Porozowa przywiózł do Wołkowyska całą furę mięsa pochodzącego z nielegalnego uboju rytualnego, poćwiartowanego i nawleczonego na druciane haczyki.

Mięso w posesji Abrama Kruma przy ul. Grodzieńskiej przyłapała policja i na Chwałowskiego oraz Kruma sporządziła doniesienie karne.

— **ZDEMASKOWANI OSZUŚCI. Do Wołkowyska zawitali mieszkańcy Białegostoku Bolesław Sobolewski, „przedstawiciel" rozwiązanego Stowarzyszenia Podoficerów w st. spocz. w Białymstoku i Władysław Zdanowicz agent ubezpieczeniowy.**

Sobolewski zaopatrzony w kwitariusze i pieczęcie nieistniejącego Stowarzyszenia zbierał w Wołkowysku i okolicy od różnych osób i firm ogłoszenia do informatora reklamowego na 1938 r., który miał być wydany przez... nieistniejące już wspomniane stowarzyszenie. W ten sposób zebrano 169 zł.

Interes dobrze szedł, więc Sobolewski i Zdanowicz bawili się wesoło. Sprzykrzyło się jednak im wszędzie płacić, więc odmówili uregulowania przedstawionego im pewnego razu przez właścicielkę restauracji „Świt" — Sieklucką rachunku na sumę złotych 5 gr. 30.

Ponieważ do pory dzban wodę nosi, więc i nimi zainteresowała się policja. Wyszło na jaw, że stowarzyszenie już nie istnieje, a z informatorem reklamowym jest zwykłe „nabieranie gości". Sobolewski i Zdanowicz zostali przez policję zatrzymani i po przeprowadzeniu wstępn. dochodzeń Sobolewski został osadzony w więzieniu a Zdanowicz zwolniony.

W swoim czasie w Wołkowysku wpadł również „redaktor" podobnego „informatora" Marcinkiewicz z Białegostoku.

POSTAWSKA

— **Organizacją pracy w przysposobieniu rolniczym** kieruje na terenie pow. postawskiego Powiatowy Komitet do spraw młodzieży wiejskiej. W skład Komitetu wchodzą instruktor oświaty pozaszkolnej, agronom — instruktor oraz przedstawiciele samorządu i organizacyj młodzieżowych.

Jak wynika z wygłoszonych sprawozdań na zebraniu komitetu w dniu 19 bm. pracowało w powiecie w r. bież. 46 zespołów przysposobienia rolniczego w 36 miejscowościach z czego 40 zespołów doprowadziło prace swe do końca. Były one prowadzone ściśle według regulaminu wydanego przez Wileńską Izbę Rolniczą.

Celem dalszego szkolenia młodzieży rolniczej odbędzie się w pierwszej połowie grudnia w Duniłowiczach 8-dniowy kurs dla przodowników przysposobienia rolniczego, w którym wezmą udział najwybitniejsi uczestnicy poszczególnych zespołów po jednym z każdej miejscowości.

Antoni Wojcieszek radny m. Lidy przegrał proces

Nasz współpracownik Jan Duchnowski przeprowadził dowód prawdy

Wczoraj odbył się w Sądzie Okręgowym w Lidzie sensacyjny proces z oskarżenia prywatnego przeciw kierownikowi oddziału naszej redakcji w Lidzie p. Janowi Duchnowskiemu. W roli oskarżyciela wystąpił radny m. Lidy p. Antoni Wojcieszek, który poczuł się dotknięty fragmentem artykułu p. Duchnowskiego („Jeszcze w sprawie gospodarki Zarządu Miejskiego w Lidzie" — „Kurjer Wileński" z dn. 6. VI. 37 r.) i wniósł oskarżenie z art. 255 par. 1 K. K.

Na rozprawie oskarżony Duchnowski przeprowadził całkowicie dowód prawdy.

Obszerne sprawozdanie z tego procesu, który ujawnił rewelacyjne szczegóły i odsłonił kulisy gospodarki miejskiej w Lidzie, podamy w numerze jutrzejszym „Kurjera Wil.".

Blokada „Zielonego Sztralla"

U b. radnego Stronnictwa Narodowego gra orkiestra żydowska

Koło godz. 6 wiecz. do kawiarni „Zielonego Sztralla" przy ul. Mickiewicza 22 zaczęły napływać grupki młodych ludzi, którzy, jak się potem okazało, rekrutowali się z członków Stronnictwa Narodowego, Młodzieży Wszechpolskiej oraz członków „Polskiej Pracy". Zajęli oni w kawiarni większość stolików, obstalowując wodę sodową. Wkrótce w kawiarni zabrakło szklanek.

Miała to być demonstracyjna „blokada" w celu zmuszenia właściciela kawiarni do wymówienia pracy muzycznemu zespołowi, złożonemu z Żydówek.

Wśród blokujących można było zauważyć wielu młodzieńców w wieku szkolnym. Orkiestra przez cały czas grała, chociaż czuła się nieswojo w obliczu wrogo usposobionego audytorium.

Charakterystyczną rzeczą jest to, że właściciel kawiarni p. Krasowski był w swoim czasie radnym miejskim z listy Stronnictwa Narodowego oraz, że członkom Str. Narodowego, demonstrującym w cukierni wiadomym było z pewnością, że Krasowskiego obowiązuje kontrakt z tą orkiestrą tylko do 1 grudnia br., jak też i to, że p. Krasowski przyrzekł po pierwszym grudniu z orkiestrą tą nowego kontraktu nie zawierać.

Biorąc powyższe pod uwagę, prawdopodobniejszym wydaje się, że cukiernia „Zielonego Sztralla" miała być raczej miejscem „mobilizacji" sił Str. Narod., w celu zorganizowania jakiejś innej akcji, co potwierdza dalszy bieg wypadków.

Koło godz. 8 min. 30 wiecz. zebrani w cukierni wyszli na ulicę i idąc chodnikami w kierunku Placu Katedralnego wznosili okrzyki przeciw polityce zagranicznej min. Becka, przeciwko Związkowi Młodej Polski i O. Z. N., jak również przeciwko Żydom.

Po dojściu do Placu Katedralnego członkowie Stronnictwa Narodowego skierowali się na ul. Mostową, do lokalu organizacji, gdzie miało się odbyć posiedzenie sekcji akademickiej tego Stronnictwa, zapraszając do środka zaciekawionych przechodniów. — Manewr jednak się nie udał. Ciekawi pozostali przed bramą, czekając bardziej emocjonujących atrakcyj.

Po krótkim pobycie w lokalu, członkowie Stronnictwa grupkami przeszli ul. Mickiewicza, wznosząc te same okrzyki, po czym rozeszli się ku rozczarowaniu towarzyszących im wyrostków. (c).

50.000 zł. taniego kredytu dla kupiectwa białostockiego

Prezydent Rzplitej przyjął delegację białostockich kupców - chrześcijan z prezesem Zw. Detal. Kupiectwa Chrześc. p. Sandomierskim na czele.

Następnie delegacja została przyjęta przez p. wicepremiera Kwiatkowskiego, którego prosiła o przyznanie dla kupiectwa chrześcijańskiego w Białymstoku taniego kredytu, poza ogólnym rozdzielnikiem przyznawanych dla kupiectwa niskoprocentowych kredytów rządowych. P. wicepremier przyznał, po porozumieniu się z prezesem P. K. O. dr. Gruberem 50.000 zł. taniego kredytu nadzwyczajnego, który podzielony będzie pomiędzy kupiectwo chrześcijańskie za pośrednictwem oddziału B. G. K. w Białymstoku.

Awantura na ul. Sawicz

Wczoraj koło godz. 4 po poł. na ulicy Sofianej wynikła bójka pomiędzy kilku pijanymi osobnikami.

Jeden z biorących w bójce udział, jak następnie ustalono zawodowy złodziej, wybiegł na ulicę Sawicz i zaczął tłuc szyby w pralni „Narocz", należącej do Bekirszowej, po czym wybił również szybę w warsztacie krawca Władysława Sztolca. Właściciel warsztatu Sztolc wybiegł na ulicę usiłując zatrzymać napastnika, który wydobył noża i lekko zranił Sztolca w rękę.

Na alarm Sztolca i Bekieszowej nadbiegło kilku przechodniów, którzy wszczęli pościg za napastnikiem. Do ścigających przyłączył się wkrótce policjant, który awanturników ujął. (c).

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w środę dnia 24 bm. o godz. 8.15 przedstawienie wieczorem w Teatrze na Pohulance wypełni arcywesoła i przezabawna komedia współczesna w 3-ch aktach (pięciu obrazach) Stefana Bekeffiego p. t. **„Nieusprawiedliwiona godzina"** w wykonaniu której udział biorą p. p.: Billing, Buyno, Granowska, Michalska, Molska, Oranowska, Szpakiewiczowa, Skorukówna, Dzwonkowski, Hierowski, Jaglarz, Koczanowicz, Kozłowski, Staszewski, Wołłejko. Reżyseria dyr. M. Szpakiewicza, dekoracje projektu K. i J. Golusów.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Wróg Kobiet".** Dziś powtórzenie ostatniej premiery najzabawniejszej z operetek **„Wróg Kobiet".**

— **W piątek najbliższy,** po cenach propagandowych raz jeszcze ukaże się świetna operetka **„Kwiat Hawaju"** Abrahama.

RADIO

ŚRODA, dnia 24 listopada 1937 r.

6.15 Pieśń; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik por.; 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Wirtuozi organów; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.03 Audycja połudn.; 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 Chwilka litewska; 13.15 Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego; 14.25 „Sprawa honorowa" nowela Mariana Gawalewicza; 14.35 Piosenki amerykańskie; 14.45 Przerwa; 15.30 Wiad. gospodarcze; 15.45 Krzysztof Kolumb — pogadanka dla dzieci; 16.00 „Uczmy się mówić" — audycja; 16.15 Łódzka Orkiestra Salonowa; 16.50 Pogadanka; 17.00 Elektryfikacja Niemiec z punktu widzenia ich obronności; 17.15 Recital wiolonczelowy Afrema Kinkulkina; 17.50 Higiena wieku szkolnego — pogadanka; 18.00 Wiadomości sport.; 18.10 Fest w Miorach — felieton Jana Huszczy; 18.20 „Pieśń zaręczynowa" — słuchowisko z życia Mozarta w opr. Elżbiety Minkiewiczówny i Sergiusza Kontera; 18.50 Program na czwartek; 18.55 Wil. wiad. sport.; 19.00 Testament Wodza" — scena z książki Teodora Parnickiego „Aecjusz"; 19.20 Pieśni w wyk. Elwiny Orlicz - Dreszerowej z tow. Małej Orkiestry P. R.; 19.35 Człowiek jako aktor w życiu — odczyt; 19.50 Pogadanka; 20.00 Żart, satyra i głębsze znaczenie — felieton Teodora Bujnickiego; 20.15 Koncert kameralny; 20.45 Dziennik wiecz.; 20.55 Pogadanka; 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Olgi Illiwickiej; 21.45 „Piękno mowy polskiej" — kwadrans poezji; 22.00 Koncert popularny; 22.50 Ostatnie wiadomości; 23.00 Tańczymy; 23.30 Zakończenie.

CZWARTEK, dnia 25 listopada 1937 r.

6.15: Pieśń. 6.20: Gimnastyka. 6.40: Muzyka. 7.00: Dziennik poranny. 7.15: Muzyka. 8.00: Audycja dla szkół. 8.10—11.15: Przerwa. 11.15: „Sonata" — poranek muzyczny. 11.40: Mistrzowie skrzypiec. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Audycja południowa. 13.00: Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05: „Kosmetyka w słotne dni" — pogadanka Ireny Sawickiej. 13.15: Koncert życzeń. 14.25 „Sprawa honorowa" — nowela Mariana Gawalewicza. 14.35: Walter: „Gaudeamus igitur". 14.45—15.30: Przerwa. 15.30: Wiadomości gospodarcze. 15.45: Rozmowa muzyka z młodzieżą. 16.15: Muzyka rozrywkowa. 16.45: Audycja w 75-lecie Szkoły Głównej. 17.15: „Katarzynki" — słuchowisko regionalne. 17.50: Poradnik sportowy. 18.10: Mała skrzyneczka dla dzieci miejskich — prowadzi Ciocia Hala. 18.20: Recital fortepianowy Adeli Bay. 18.50: Program na piątek. 18.55: Wil. wiad. sport. 19.00: „Śmierć komedianta" słuchowisko. 19.50: Pogadanka. 20.00: Koncert rozrywkowy. Ok. 20.45: W przerwie: Dziennik wieczorny i pogadanka. 21.40: „O rozmowie" - szkic literacki. 22.00 Koncert kameralny. 22.50: Ostatnie wiadomości. 23.00: Rewia „Sami sobie" — prowadzi Tadeusz Bolsiewicz. 23.30: Zakończenie.

Ofiary

Zamiast kwiatów na grób s. p. Piotra Druhowino — na Komitet Zimowej Pomocy zł 10 — składa p. Jan Pilsudski.

Tabela loterii

6-ty dzień ciągnienia 2-ej klasy 40-ej Loterii Państw

I i II ciągnienie

Główne wygrane

100.000 zł.: 42327
10.000 zł. 133929
5.000 zł.: 40993 160574
2.000 zł.: 35843 103605
1.000 zł.: 57006 75372 100992 125003 156572 188958
500 zł.: 68594 97896 146103 110361 161166 192975
400 zł.: 14778 46661 50296 58806 61449 82421 137398 151417 164504
250 zł.: 22694 38885 47456 62130 66254 63947 73072 94959 91709 105168 102778 115009 137155 143510 165203
200 zł.: 23271 40426 60999 65413 81232 82043 93290 97492 119596 111906 113719 119596 121527 124541 124790 127296 126660 133291 135113 142588 148941 154579 158418 165496 172955 179279 186017

Wygrane po 150 zł.

149 2032 462 95 759 948 4250 417 6519 682 6123 571 715 7099 121 215 42 324 612 8145 434 511 9612 744 90 895 10723 835 79 11747 12772 822 13120 371 14003 361 77 746 15149 16877 908 18008 194 432 55 889 955 19431 97

20124 97 919 87 21758 23179 316 945 25578 689 828 26083 957 27606 872 29319 47 30270 31222 34031 196 253 386 762 35203 832 36740 37446 732 55

39232 614 40111 41155 541 42143 246 43300 411 44226 998 45287 379 435 46540 639 47527 646 76 48231 49842 88 902 50045 382 888 51172 889 52525 45 999 53037 73 54616 34 929 55074 219 365 734 964 56350 57080 205 12 41 58014 604 730 59559 60473 61581 617 57 767 63317 966 64061 527 627 877 65605 66301 617 98 67738 72 942 68806 69549 70085 728 872 71152 843 72152 293 644 863 73937 74178 75419 639 804

76162 865 77827 78317 39404 823 80378 630 82773 83233 401 860 85500 946 86138 88370 8974 290278 762 855 93 91502 676 720 929 92615 717 61 93222 643 841 902 30 94227 350 477 812 982 95088 646 96453 97226 67 481 698 98023 814 99082 758 100475 77 521 63 793 101452 898 102433 858 103000 104593 105169 527 106002 107435 108403 611 805 10 71 109436 757 111223 113098 484.

114053 801 15087 767 116044 6? 651 841 117214 369 506 26 807 944 119677 875 120140 85 326 829 122109 824 85 988 123063 107 697 124139 923 125390 800 126044 60? 724 127098 442 128657 129191 331 72 521 53 130005 563 131 742 133 541 819 956 134675 760 135169 383 137086 107 473 139260 817 140941 142291 438 9 143175 436 923 144412 146362 147363 148155 048 149106 151599

152201 153141 502 27 154579 603 80 0155100 32 156036 118 747 876 156270 628 158826 160135 771 878 162378 429 164303 455 165398 166996 167215 169272 172408 842 173289 428 49 560 89 174233 304 175999 177321 601 809 29 960 178430 179011 213 494 997 180242 228 625 181299 182113 270 183343 184256 36 89 573 622 185354 590 9999 184039 973 187982 188019 113 202 189109 503 190762 192455 755 193230 194374 406 675 758

Wygrane po 50 zł.

306 570 927 1056 557 874 2687 787 92 865 373 42 4244 790 906 5256 6958 7087 8507 17 9118 50 424 10020 39 11202 375 558 12130 508 768 971 13315 486 540 944 14630 95 15089 111 386 795 964 95 16407 73 901 99 17230 325 810 989 18131 32 97 629 19509 692

20109 79 419 676 21045 83 701 22173 665 23147 220 415 812 24002 475 574 87 25353 425 59 894 966 86 27155 619 28741 62 29599 755 30580 31107 707 60 32327 447 766 33645 820 930 34563 35338 508 659 36153 505 37528

38150 39020 265 428 97 520 832 40287 487 527 41729 41 95 42256 81 512 35 649 821 26 945 43365 420 844 992 44163 234 382 448 90 574 669 45160 211 907 46023 79 486 623 825 47001 8 191 48325 318 654 747 938 49047 50228 465 620 781 51385 466 52034 545 600 53554 54978 55407 57 631 92 817 56014 153 277 637 5702 651 58141 248 328 59106 60108 47 383 552 910 61237 929 44 62181 246 327 411 865 63403 635 93 64063 68 486 747 801 65399 797 66168 503 47 631 716 846 67142 803 917 68141 493 693 69121 644 807 71057 95 627 72006 73191 287 422 644 74270 946 75064 453 828 85

76051 874 844 78932 71 79531 756 80054 404 971 81670 82026 910 83089 248 634 736 875 84420 25 92 671 778 85253 426 30 773 86167 87013 209 62 373 620 707 56 856 88102 5 312 659 827 30 89304 436 936 90246 631 751 978 91001 26 420 628 92740 55 93609 707 94030 79 95121 263 550 984 96008 815 97025 302 411 98654 99525 909 100226 933 101068 223 720 42 102099 421 104242 520 105027 628 748 106023 112 98 617 107182 630 83 109540 110325 487 712 823 934 67 111876 112291 113084 169 340 519.

115361 116504 631 720 117118 567 665 733 49 118514 600 119024 400 818 120014 629 121124 237 543 882 968 122196 610 914 57 123995 124148 373 857 126 079 127340 870 128237 456 583 804 129011 86 461 741 130274 131707 53 846 132210 458 551 133091 163 581 134480 135703 136306 787 911 137595 138144 8 716 31 139111 72 420 543 140292 372 142307 70 82 467 143076 128 453 910 37 67 144104 148148 300 149267 441 748 150495 615 145083 632 146122 38 676 956 930 81 151235

152546 153138 345 601 957 154031 530 84 156371 154096 158057 153 271 94 516 41 703 159214 425 687 160730 937 161120 532 74 826 162173 462 968 163547 647 869 900 164081 277 823 165077 917 166475 167480 580 678 995 168084 302 892 169180 171102 71 340 172340 5 173393 597 174337 175447 781 174008 86 364 623 37 878 177103 588 740 178829 179988 180052 273 181081 522 85 182402 8 941 173317 468 954 184199 379 715 185365 744 186170 305 890 187300 32 79 493 188375 189020 546 190313 890 191588 645 830 192570 602 949 193302 519 941 194560 661

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20 tysięcy zł. padła na Nr.: 88070

10 tysięcy złotych na nr.: 56300, 168804;

5 tysięcy złotych na Nr.: 166361, 170993,

2 tysiące zł. na nr.: 73425, 145673, 166506, 168525;

1000 zł. na nr.: 48762 92838 97083, 100585, 188015,

500 zł. na nr.: 86190, 109826, 129691

400 zł. na nr.: 28900, 32281, 33609, 41820, 47531, 63868, 82539, 143802, 189439, 190664;

250 zł. na nr.: 562, 17081, 38887, 48800, 51281, 52850, 98192, 106606, 119258, 129710, 177048.

200 zł. na nr.: 14069, 14886, 15698, 27032, 28152, 32859, 33089, 45259, 51051, 61615, 72206, 100899, 100993, 106682, 114685, 126059, 127941, 129718, 142028, 151631, 153899, 160163 164487, 167658, 176221, 176292, 181199, 181952, 191956.

Wygrane po 150 zł.

344 119355 127890 122851 124105 126701 128521 123 190 300 718 139 724 33335 34319 855 136508 804 79 139647 140 601 32 143 801 144621 145380 895 146946 148028 714 153699 960 15532 524 155741 156852 157537 160476 869 163419 504 652 16449 168038 169935 17182 173371 176800 177076 718 17126 180710 184170 75052 85 684 8923 190488 192652 194204 28 312 98 545

5007 252 7343 8878 10034 320 12209 13309 569 14588 897 968 17018 18009 30 20052 22055 478 23015 74 279 795 24106 655 25877 26685 28670 30130 31002 12 494 844 32328 33845 34225 35186 38934 39763 889

40097 748 41144 56 42018 44609 45086 223 46420 47039 733 48595 99 49492 50506 51701 53230 55560 913 58170 59623 60381 878 61235 62000 855 63181 379 64985 65608 66369 67087 68167 908 69564 741 73041 41 75496 512 76767

82876 83722 25 98 862 84108 85111 356 87055 690 89392 851 91135 885 92657 709 94700 95477 575 97216 99621 100935 96 101494 103104 104268 397 699 108716 109154 281 109399 573 111811 23 114892 115086 118108 232 119578 688 120070 121392 122675 838 125081 934 127642 716

130306 131051 134735 137582 139962 140120 143958 145867 150010 151528 152254 332 153512 881 154065 774 878 155553 156404 667 157282 158802 159609 160043 161546 162855 153612 154435 814 166955 168245 385 169997 170106 173992 93 174422 175845

182434 183083 867 185114 186503 33 187636 191062 941 194615

Wygrane po 50 zł.

114418 29 115179 337 65 658 116358 117651 120807 121390 852 124256 372 867 125115 242 547 126129 285 527 43 656 127252 347 613 83 128291 489 129194 130675 131634 132179 133704 45 134228 43 401 135934 136642 137229 507 139316 971 140050 142303 776 143822 145901 147126 149890

152337 153016 259 669 154779 15023 298 156284 885 157284 490 778 15814 931 15915 5 1 12324 767 161814 163 16772 69587 7146 542 172130 453 173 426 177780 810 99 178608 762 858 197801 180090 458 554 946 181572 183557 184413 184508 613 189868 190106 751 191685 194 520 652 193 194829

835 902 1764 2086 522 762 946 3570 753 967 6467 897 941 7593 756 992 8029 518 9093 706 10169 839 11097 532 639 12711 13596 14284 548 16895 17019 102 228 19080 654 939 20235 326 602 21512 22750 23914 28 24215 373 696 732 25422 554 26216 375 27630 748 88 28903 29608

31103 34 58 65 32222 34067 777 36634 37769 39628 39215 871 41051 694 97 661 43643 770 44123 30 443 45635 920 46319 48542 952 49684 50262 735 039 95 61022 156 208 620 779 52217 727 832 53874 86 64072 55038 56356 428 57682 58047 79 671 59486

60443 61091 950 62302 692 63650 850 66409 67277 68047 414 853 69529 635 907 70056 662 880 71224 635 72025 73504 74173 78242 683 79024 80049 452 580 84704 60 88916 89848

90890 91204 413 92739 95248 540 94032 46 856 95786 96100 97716 98051 353 531 99780 904 100275 101273 414 991 102580 103034 305 888 439 104493 962 105033 69 759 107805 108163 224 648 109174 91 111019 112159 113086 480 589 114964 116384 701 117671 118372 481 119280 603 56 120472 747 93 121690 122783 123399 124037 732 980

125258 556 128727 39 821 129044 131342 132553 133751 851 944 135147 234 776 136217 815 900 137567 139006 280 389 956 141468 143235 60 812 144929 146604 147122 148376 96 493 149991 150973 152001 483 153583 154636 155068 74 998 156501 827 911 158778 159917 161318 803 163427 164509 643

166832 959 167778 882 984 168883 984 169192 170150 236 171334 91 172087 173154 175364 686 178954 179934 181047 214 66 182780 183257 154612 788 185420 186747 808 9 70 187546 188403 643 723 897 189180 801 190097 215 192275 763 174207 815

IV ciągnienie

Wygrane po 150 zł.

665 1359 2554 2974 3101 4268 6870 8828 1163 723 995 12958 13498 14187 16073 384 828 17813 1900 20083 21876 24052 25155 26009 166 29217 30542 34100 453 8 69 599 772 35329 36155 963 39950 40025 57 108 459 42126 505 43716 44583 45447 655 46093 549 47119 48497 803 49612 51362 461 53033 154 204 488 751 5051 447 523 55312 812 58050 547 60004 61112 63473 64380 841 67107 804 957 68064 908 69802 70309 968 71049 72354 73197

76870 78176 79711 30 81764 82702 83038 181 85019 844 86888 88293 89419 90480 485 94964 95163 222 477 847 96273 741 99772 101445 845 10252 104115 63 437 801 105285 108961

Wygrane po 50 zł.

2474 3118 3807 4161 4631 6000 6265 6408 6600 6739 6839 7066 9410 9871 10062 666 12660 13203 14723 15337 551 16140 17105 251 18502 20069 658 77 21302 478 22001 23343 24075 737 26149 27400 28392 31289 720 32008 252 76 35446 36624 37083 39088 396 583 40678 41561 87 621 43238 44532 45504 12 32 660 47068 350 402 558 8189 49232 718 50182 369 51198 671 733 54152 55822 56482 7571 58530 839 60732 61173 62147 63302 68839 55 692111 907 71249 444 73370 635 922 74075 97 361

76327 77692 885 78204 79202 80277 392 648 896 914 81915 82549 83125 823 85279 715 805 86153 817 87412 645 88194 255 757 89397 520 90650 92264 301 784 882 93191 771 94300 461 523 651 902 7 95349 458 96302 477 97084 185 304 784 98684 102326 518 44 756 821 103389 451 944 60 104154 483 105633 106802 107619 109003 331 979 110146 111158 94 288 439 112119 878

Cenniki fryzjerskie zostaną obniżone

W lokalu Izby Rzemieślniczej odbyło się walne zebranie członków Chrześcijańskiego Cechu Fryzjerów. Zebraniu przewodniczył starszy cechu p. Franciszek Chruł. Na wstępie walne zebranie postanowiło nadać członkowstwo honorowe fryzjerowi Władysławowi Podhajskiemu w związku z 50-leciem jego pracy zawodowej.

Po uchwaleniu budżetu na rok 1938 dłuższa dyskusja wywiązała się nad sprawą cenników za zabiegi fryzjerskie oraz wymiarem podatku dochodowego. Walne zebranie postanowiło obniżyć ceny za niektóre zabiegi i wydać nowe cenniki.

W związku ze skargami fryzjerów, że obecny wymiar podatku dochodowego jest dla niektórych zakładów wyższy, niż w latach ubiegłych, postanowiono po zebraniu odpowiednich materiałów interweniować u władz skarbowych.

„Pomyłka"

Janina Nowoszyńska 25 lat, zamieszkała przy ul. Ogórkowej 23 padła ofiarą nieprzyjemnego qui pro quo.

Wczoraj udała się po zakupy na rynek nowogródzki. Raptem w pewnym momencie została przez nieznanego osobnika uderzona z całych sił twardym narzędziem po głowie tak, że zaszła potrzeba interwencji pogotowia.

Napastnika zatrzymano i tu taj dopiero wyszło na jaw, że p. Nowoszyńska padła ofiarą... pomyłki.

Napastnik miał zamiar „poczęstować" kijem swoją przyjaciółkę, a że sylwetka p. Nowoszyńskiej przypomniała mu niewierną przyjaciółkę, zaś chęć zemsty przesłoniła mgłą oczy, uderzył. (c).

Przeciął żyły

W zamiarze samobójczym przeciął sobie żyły 30-letni Leon Gobelis (Tartaki 16). Skierowano go do szpitala. (c).

KRONIKA
WILEŃSKA

— **Przepowiednia pogody wg. PIM na dzień 24 bm.:**

Ranek mglisty, w ciągu dnia chmurno z rozpogodzeniami. W dzielnicach południowych miejscami opady. Widzialność rankiem słaba, dniem dość dobra. Podstawa chmur do 800 m.

Temperatura w pobliżu zera C.

Wiatry ze wschodu i południo-wschodu, dolne słabe, górne z szybkością około 30 k/m. na godz.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); S-ów Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbutta (Św. Jańska 2) i Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA

— **Tereny pod Targi Północne.** Na najbliższe plenarne posiedzenie Rady Miejskiej, które odbędzie się w dniu 25 bm. magistrat skieruje wniosek oddania „T-wu Targów Północnych" do użytkowania terenów miejskich przy ul. Legionowej. Tereny te zajmują obecnie obszar przeszło 5 ha, mają być jednak zwiększone przez wykup sąsiednich działek.

— **Nowy statut KKO.** Komunalna Kasa Oszczędności opracowała nowy statut. Projekt statutu przedłożony zostanie na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej.

— **Poszerzenie ul. Nadbrzeżnej.** Magistrat postanowił poszerzyć ul. Nadbrzeżną-Antokolską. W związku z tym zarząd miejski projektuje wykupić na własność miasta niektóre grunty, położone przy tej ulicy.

WOJSKOWA

— **Dodatkowa komisja poborowa** wyznaczona została na dzień 16 grudnia.

Z KOLEI.

— **Pociąg popularny do Warszawy.** Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie zawiadamia, iż cena pojedyńczej karty kontrolnej na przejazd w pociągu popularnym kl. III z Wilna do Warszawy i z powrotem na 28 listopada r. b. wynosi 13 zł. 50 gr. (trzynaście zł. 50 gr.).

Zapisy przyjmuje i informacyj udziela PBP Orbis w Wilnie, Mickiewicza 20 i Wielka 49.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego Marian** Bronisław Godecki w dniu 23 b. m. wyjechał do Warszawy. Zastępuje go nacz. Lubojacki.

c

AKADEMICKA

— **Z „Ligi".** Dnia 24 listopada 1937 r. o godzinie 20-ej odbędzie się zebranie Sekcji Bałtyckiej Polskiego Akadem. Z-ku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga" w lokalu własnym.

Zarząd Sekcji Angielskiej powiadamia członków, że dnia 25 listopada 1937 r. odbędzie się zebranie z referatem kierownika sekcji p. Michejdy pod tytułem: Wrażenie z pobytu na kursie językowym dla obcokrajowców „Exeter".

Zebranie w lokalu „Ligi" o godz. 19.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **323 Środa Literacka.** W dniu 24 b. m. ks. dr. Śledziewski wygłosi prelekcję o głośnej sztuce Lavery'ego „Pierwszy Legion". Po prelekcji spodziewana jest ciekawa dyskusja.

— **Ogólne zebranie pracowników wodociągarzy chrześcijan** odbędzie się we środę dnia 24 listopada r. b. o godzinie 18-ej (6 wiecz.) w lokalu Związku przy ul. Metropolitalnej 1.

— **Zarząd Wileńskiego Oddziału Polskiego T-wa Turystyczno - Krajoznawczego** zwołał na 28 bm., godz. 18, walne zebranie. Równocześnie na posiedzeniu zarządu P. T. K. Sekcji Miłośników Wilna i Wileńszczyzny, Sekcji Urbanistycznej i Sekcji Koła Miłośników Trok odbędzie się zebranie dyskusyjne na temat I Zjazdu Turystycznego Ziem Półn. Wschodnich. Zebrania odbędą się w lokalu Zw. Zawod. Literatów Polskich w Wilnie przy ul. Ostrobramskiej 9.

RÓŻNE

— **16-LETNIA DZIEWCZYNKA I MĄŻ GRETY GARBO.** Przed niedawnym czasem pisaliśmy, że w najbliższym czasie spodziewany jest w Hollywood ślub Grety Garbo ze znakomitym dyrygentem Leopoldem Stokowskim. Wielki nasz rodak stał się od pewnego czasu przedmiotem zainteresowania całego amerykańskiego świata filmowego. Wytwórnie postanowiły pozyskać go do pracy w atelier. Pozytywny wynik osiągnęły starania wytwórni New-Uniwersal, która zaangażowała Stokowskiego do komedii „Ich stu i ona jedna". Przyszły mąż Grety Garbo partneruje w tym filmie przemiłej Deannie Durbin, bohaterce „Penny". Jak podaje prasa zagraniczna komedia „Ich stu i ona jedna" z Deanną Durbin i Leopoldem Stokowskim jest wielkim wydarzeniem w świecie filmu. Premiera tego filmu odbędzie się dziś w kinie „Casino".

Artyści „Nowości" domagają się od dyrekcji 2550 zł.

Do prokuratury wpłynęła skarga aktorów teatru rewiowego „Nowości" przy ul. Ludwisarskiej 4, Heleny Okszańskiej, Artura Lota, Władysława Mieczkowskiego, Ryszarda Radwana-Wirszyłły, Józefa Kantorowicza z Warszawy oraz Władysława Zalewskiego z Wilna (Ludwisarska 9), w której wymienieni oskarżają dyrekcję teatru o to, że sprowadzono ich podstępnie z Warszawy i nie wypłacono gaż.

Suma zaległości wynosi 2550 zł.

Skargę policji złożyli również członkowie personelu technicznego, którzy domagają się zwrotu wniesionych, jak twierdzą, przed otwarciem sezonu kaucyj. (c)

Ogłoszenie

OKRĘGOWE TOWARZYSTWO ORGANIZACYJ I KÓŁEK ROLNICZYCH W NOWOGRÓDKU

ogłasza Konkurs na stanowisko

AGRONOMA REJONOWEGO

z poborami 200 zł. plus 60 zł. ryczałt na rozjazdy miesięczne.

Wymagane warunki:

1) Ukończone wyższe lub średnie studia rolnicze,

2) Odbyta co najmniej 2-letnia praktyka instruktorska,

3) Uregulowany stosunek do służby wojskowej.

Pierwszeństwo mają kandydaci znający tutejsze warunki. Termin składania podań do dnia **15 grudnia 1937 r.** Podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Prezes OTO i KR
(L. Majcher)

Kierownik OTO i KR
(Inż. L. Moraczewski)

Sygnatura: 229/36 r.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lidzie 2-go rewiru Piotr Kozłowski, mający kancelarię w Lidzie przy ulicy Piłsudskiego Nr. 3 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 grudnia 1937 r. o godz. 10-ej w Niecieczy, gm. Bielica odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do ks. Aleksandra ...ugusłynowicza składających się z krowy lat 3, oraz zboża oszacowanych na łączną sumę zł 258.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 22 listopada 1937 r.

Komornik **Piotr Kozłowski.**

LEKARZE

DOKTOR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od godz. 9 -1 i 5—8 w.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska 28 m. 3, telefon 277.

DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34 tel 18-60. Przyjmuje od 5 - 7 wiecz.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
Przyjmuje od godz 9-ej rano do godz. 7-ej wieczorem. Ul. Jakuba Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej, obok Sądu.

PRACA

CHRZEŚCIJAŃSKA Fabryka Cukrów przyjmie zastępcę na województwa: białostockie, wileńskie, nowogródzkie, poleskie. Zabezpieczenie w papierach wartościowych. Zgłoszenia do „PAR" Kraków, Rynek 16 pod „Biegły sprzedawca".

POTRZEBNE pracowniczki do sklepu znające dział galanterii, nici, włóczki i wełny. Podania z krótkim życiorysem i wysok. kaucji do Adm. Kurjera „Hurtdetal".

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun. 1, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35
Lida, ul. Górniańska 8
Baranowicze, ul. Staszica 13
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn Stołpce, Wołożyn, Wilejka. Warszawa, ul. Traugutta 3, Grodno. 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Jan Pupiałło